

## Ratyfikacja umowy o współpracy kulturalnej między Polską a NRD

WARSZAWA (PAP). 9 maja 1952 r. minister Spraw Zagranicznych dr Stanisław Szczęsowski i szef misji dyplomatycznej NRD w Warszawie, ambasador Anne Kundermann wymienili dokumenty ratyfikacyjne umowy o współpracy kulturalnej między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Niemieckiej Republiki Demokratycznej, podpisanej w Berlinie 8 stycznia 1952 roku.

Przy wymianie dokumentów obecni byli wiceminister Spraw Zagranicznych Stefan Wierzbowski oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych i misji dyplomatycznej NRD w Warszawie.

## Berlin w siódmą rocznicę wyzwolenia

BERLIN. (PAP). Z okazji 7 rocznicy wyzwolenia przez Armię Radziecką Niemiec spod jarzma faszystowskiego, w dniu 8 maja odbyło się w Berlinie w parku Treptow uroczyste złożenie wieńców u stóp pomnika żołnierzy radzieckich poległych w walkach o Berlin.

Przy dźwiękach marsza Złotego Józefa Wieniec od Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej W. Pieckha i Rządu NRD, od KC Niemiec Kł. Szejnfeldowej Partii Jedności, od Kierownictwa Komunistycznej Partii Niemiec, od Izby Ludowej i Izby Krajowej, od misji dyplomatycznych, partii demokratycznych, masowych organizacji demokratycznych, od zakładów pracy.

Uroczystość złożenia wieńców u stóp pomnika na cześć Armii Radzieckiej odbyła się również w Tiergarten (sektor brytyjski).

Od wczesnych godzin rannych liczne delegacje młodzieży, zakładów pracy i urzędów zjechały do różnych dzielnic miasta, w których znajdują się pomniki i omentarze poległych żołnierzy radzieckich. W uroczystościach wzięły udział również tysiące mieszkańców Berlina Zachodniego.

## W siódmą rocznicę wyzwolenia narodu niemieckiego Wymiana depesz między Premierem Grotewohlem a Generalissimusem Stalinem

MOSKWA (PAP). Agencja TASS ogłasza depesze, wymieniane z okazji siódmej rocznicy wyzwolenia narodu niemieckiego przez Armię Radziecką między Premierem NRD Grotewohlem a Generalissimusem Stalinem.

Premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Otto Grotewohl, w imieniu Rządu NRD przesłał do Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR J. W. Stalina następującą depeszę:  
DO  
PRZEWODNICZĄCEGO  
RADY MINISTRÓW ZSRR  
TOWARZYSZA  
J. W. STALINA

Wielce Szanowny Generalissimo Stalin!

W dniu siódmej rocznicy wyzwolenia narodu niemieckiego spod jarzma hitlerowskiego ja szanowny, przeliczając Wam, Szanowny Towarzyszu Stalin, serdeczne pozdrowienia w imieniu Rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej i ode mnie osobiste. Z głęboką wdzięcznością chylimy szczerą i przed mnogimi bohaterami sławną Armię Radziecką, po ległym w wielce o wyzwolenie narodu niemieckiego spod jarzma hitlerowskiego faszystów.

Tętność Niemieckiej Republiki Demokratycznej obchodzi święto państwowe 8 maja w chwili, kiedy rozstrzyga się najważniejsza dla narodu niemieckiego sprawa. Chodzi o wykorzystanie terytorium Niemiec dla podboju Eu-

ropę przez imperializm amerykański i jego niemieckich wasali z Bonn. Ta groźba dla pokoju w Europie pociąga za sobą dla Niemiec niebezpieczeństwo wojny bratobójczej i ogólnego zniszczenia Niemiec. Rozbicie Niemiec pozbliża się, a odmowa zawarcia traktatu pokojowego sprzyja odrodzeniu niemieckiego militarysty i faszystów.

Niezliczone przykłady dowodzą, że występuje przez państwa niemieckich żądania zapewnienia narodowi niemieckiemu jedności, pokoju, niezawisłości i suwerenności — znajdowały stale bezinteresowną pomoc i pomocnicze siły państwa niemieckiego. Narodziła się idea o stworzeniu nowego państwa niemieckiego — z dnia 10 marca 1952 roku i z dnia 9 kwietnia 1952 roku. Dokumenty te odpowiadają w pełni interesom narodowym wszystkich Niemców. Dlatego, też wszyscy miłujący pokój i patriotycznie usposobieni ludzie w całym Niemczech przyjęli je z uczuciem wysoce satysfakcji i głębokiej wdzięczności. Działajemy Rządowi Związku Radzieckiego za jego propozycję na rzecz przeprowadzenia wyborów w całym Niemczech, utworzenia rządu ogólnonie-

mieckiego i zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.  
Dziękujemy również za wielką rzeczową pomoc i poparcie w dotychczasowej sprawie budownictwa pokojowego, gospodarczego i społecznego, zwłaszcza za przekazanie w tych dniach w ręce naszego narodu 66 przedsięwzięcia radzieckich товариств akcyjnych. Wielkie są sukcesy, osiągnięte dzięki tej pomocy przez nasze masy pracujące. Lud pracujący Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz jego rząd będą wszelkimi środkami i z całą energią odnieść wszelkie zamachy na te zdobycze oraz wszelkie ataki przeciwko pokojowi.

Naród niemiecki nie chce wojny! Naród niemiecki chce żyć w jednolitym, miłującym pokój, niezawisłym i demokratycznym państwie, jako równoprawny członek rodziny miłujących pokój narodów. Patriotyczne i miłujące pokój siły narodu niemieckiego, oby warte Niemieckiej Republiki Demokratycznej zdają sobie sprawę ze swej wielkiej odpowiedzialności za utrzymanie i zachowanie pokoju w Europie. Zapewniają oni Was, Szanowny Towarzyszu Stalin, że będą nadal nieustannie walczyć o zachowanie pokoju.

RZĄD NIEMIECKIEJ  
REPUBLIKI  
DEMOKRATYCZNEJ  
(—) GROTEWOHL  
PREMIER

( ) J. STALIN

## Depesza Generalissimusa Stalina do Premiera Grotewohla

Depesza J. W. Stalina, przesłana w odpowiedzi premierowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Otto Grotewohlowi brzmi:

DO PREMIERA  
NIEMIECKIEJ REPUBLIKI  
DEMOKRATYCZNEJ  
TOWARZYSZA  
O. GROTEWOHLA

BERLIN  
Proszę Rząd Niemieckiej

Republiki Demokratycznej i Was osobiste, Towarzyszu Premierze, o przyjęcie wyrazów mojej wdzięczności za przyjąną depeszę, przysłaną z okazji siódmej rocznicy wyzwolenia narodu niemieckiego od tyranii faszystowskiej.

Życzę narodowi niemieckiemu i Rządowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej sukcesów w walce o jednolitość, niezawisłość, demokratyczne i pokojowe Niemcy, o jak najrychlejsze zawarcie traktatu pokojowego i wycofanie wojsk okupacyjnych z Niemiec — w interesie Niemiec i w interesie pokoju na całym świecie.

( ) J. STALIN



Na zdjęciu: Kolarze uczestniczący w Wyśledgu Pokoju przejeżdżają przez most w Zgorzelcu — mijają granicę pokoju na Nysie. CAP — fot. Zygm. Wdowiński

## Uroczysta akademія w VII rocznicę wyzwolenia Czechosłowacji

PRAGA. (PAP). 8 maja wieczorem odbyła się w Pradze w teatrze im. Smelany, uroczysta akademія poświęcona siódmej rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji przez Armię Radziecką.

Przy stole prezydiowym zasiadli: przewodniczący Zgromadzenia Narodowego — John, premier Zapotocky z członkami rządu, sekretarz KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji — Novotny, członkowie radzieckiej delegacji rządowej — marszałek Związku Radzieckiego Koniw, zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR — Zorin i ambasador ZSRR w Czechosłowacji — Lawrentiew, szefowie delegacji rządowych poszczególnych krajów.

Posiedzenie zagal wicepremier i minister Spraw Zagranicznych Siroky, po czym zabral głos premier Czechosłowacji Zapotocky, powitany gorąco przez uczestników akademii.

Wydarzenia, których siódmą rocznicę dziś obchodzimy — oświadczył premier Zapotocky — pozostaną dla nas zawsze żywym przypomnieniem o znaczeniu historycznym. Dla narodów naszej ojczyzny: Czechów i Słowaków, wyzwolenie oznaczało prawdziwe zmartywychowanie po tylu bezradnych ponurych latach zniemawionej okupacji. Uczucia przyjaźni i miłości do Związku Radzieckiego kłępią i pogłębiają się wśród nas coraz bardziej. Darenne są zbrodnicze próby wszelkich wrogów zachwiania tej przyjaźni, osłabienia więzów naszego wstępnego sojuszu.

Mówca przypomniał, że dobitnym tego świadectwem był luty 1948 roku. Unieszkodliwiono wtedy na zawsze organizatorów burj zuchynego puczu.

Odnowiony front narodowy Czechów i Słowaków zespala się coraz bardziej wokół Komunistycznej Partii Czechosłowacji i jej przewodniczącego prezydenta Gottwalda. Mówca podkreślił, że dobitnym świadectwem tej nie zachwianej woli i wiary w szczelą przyszłość socjalistyczną był ostatnio wspaniały przebieg 1. Maja w Czechosłowacji i stwierdził:

Wspaniały przykład Związku Radzieckiego jest dla nas pomocą we wszystkich dziedzinach naszej gospodarki.

Dzięki przykładowi Związku

Radzieckiego, świadczącemu o tym, że na podstawie rozumnej polityki narodowościowej i poszanowania praw poszczególnych narodów można zapewnić ich swobodne współzestnienie i rozwój w granicach jednego państwa, rozstrzygnięciem problem wzajemnych stosunków między Czechami a Słowakami.

Jedynie biorąc pod uwagę wszystkie te fakty oświadczył mówca — możemy zdać sobie w pełni sprawę, jakich nieszczęść unikniemy i co zyskaliśmy dzięki temu, że wywołaliśmy Związek Radziecki, że zawaraliśmy z nim sojusz, że pozyskaliśmy jego przyjaźni i pomoc.

Po przemówieniu premiera rozległa się potężna owacja na cześć Związku Radzieckiego i Generalissimusa Stalina.

Gdy na trybunie ukazał się następnie szef radzieckiej delegacji rządowej — marszałek Koniw, wszyscy zebrani powstali z miejsc i powitali gorąco przed stawiciela wielkiego narodu radzieckiego. Marszałek Koniw oświadczył m. in.:

W imieniu i na polecenie rządu radzieckiego i Komitetu Centralnego Wschodniowłazkowej Komunistycznej Partii, w imieniu narodu radzieckiego, jego sił zbrojnych i osobiste Towarzysza Stalina, witam was serdecznie oraz składam wam i całemu ludowi pracującemu Czechosłowacji życzenia z okazji wielkiego święta narodowego — siódmej rocznicy wyzwolenia waszej ojczyzny spod ucisku faszystowskiego.

Wybitne osiągnięcia narodów Czechosłowacji stanowią ważny wkład w dzieło walki przeciwko reakcji międzynarodowej, o pokój, wolność i demokrację na całym świecie. Wasza bohaterska praca i wasze sukcesy na polu budowy nowego życia spotykają się z gorącą sympatią ze strony ludzi radzieckich. Sukcesy te obserwujemy uważnie i z miłością Wielki Stalin.

Pozwólcie, że w imieniu narodu radzieckiego złożę wam serdeczne życzenia nowych i jeszcze większych zwycięstw na polu dalszego utrwalania ustroju ludowo-demokratycznego, w dziele zwycięskiej budowy socjalizmu w waszym kraju, w walce o dobro i rozwój ludu pracującego brańniej Czechosłowacji.

Następnie przemawiali przedstawiciele delegacji rządowych poszczególnych krajów, po czym uczestnicy akademii uchwalili w atmosferze ogromnego entuzjazmu tekst listu powitalnego do Józefa Stalina.

## Wielka narada korespondencyjna pałaczy kotłowych i energetyków

Napisz do Redakcji „Nowin Rzeszowskich”

- ◆ W jaki sposób walczyć o oszczędność wyższych gatunków węgla?
- ◆ Czy używając do spalania domieszek miata i mułu węglowego uzyskałeś już dobre wskaźniki termiczne?
- ◆ Energię elektryczną też można oszczędzać — jak to robisz?
- ◆ Jakie pomysły racjonalizatorskie npropadziłeś do urzędów kolonowych?

Odpowiedz na zamieszczone wyżej pytania, podziel się swoimi doświadczeniami z pałaczami innych zakładów pracy. Na pewno w kotłowni w której pracujesz, prowadzi się racjonalna gospodarkę węglem, miatą, a co osobiste, aby przez zmianę używać jak najmniejszej węgla wysocekalorycznego, co umożliwia twója brzydaka, żony uzyskać lepsze wyniki i oszczędzaniu.

A może dotonałeś jakiegoś usprawnienia, które zapewniło ci możliwość uzyskania maksimum wskaźników termicznych. (Czekamy na twój list, którego treść zamieścimy na łamach naszej gazety. Z uwag dotyczących w nim skorzystają bezwzględnie dziesiątki innych pałaczy, którzy chociaż prują dają ci siebie oszczędność węgla, jednak nie mają jeszcze tego doświadczenia, które ty już zdobyłeś.

Życzcie energii elektrycznej oszczędzając jednocześnie drogocenny węgla! Możesz więc prowadzić oszczędna gospodarke węglem wszędzie, przy swoim warsztacie pracy, a nawet w domu. Podziel się swoimi uwagami w jakii sposób nie tracąc nic ze swej wydajności pracy, wprowadź ją przy tołarcze, frezarcze, oziłfierce itp. oszczędność energii elektrycznej. Twoje do-

Czy wiesz, że ograniczając

## Wyjaśnienie Ministerstwa Finansów

W związku z licznymi zapytaniami, Ministerstwo Finansów wyjaśnia, że w roku bieżącym rozliczenie narodowej pożyczki nie jest przewidziane.

# Koncert solistów radzieckich w Rzeszowie

Do Rzeszowa przyjeżdża zespół artystów Państwowego Akademickiego Teatru Wielkiego ZSRR i Teatru Muzycznego im. „Artyistów Ludowych“.

Przybywający do nas artyści z ZSRR, to w większości laureaci nagród międzynarodowych. Np. Maja Plisiecka z wyh. Np. Maja Plisiecka z wyh. słowna artystyka RSPR jest laureatką konkursu tanca na Festiwalu w Budapeszcie, Władimir Kocziłow — solista baletu Państwowego Akademickiego Teatru Wielkiego w Moskwie, Zuzanna Władimierówna — wyróżniona w konkursie tańca na Festiwalu w Budapeszcie, Mamsur Kamalietdinow — solista baletu Państwowego Akademickiego Teatru Wielkiego w Moskwie, Mira Riedt — solistka baletu Moskiewskiego Teatru Muzycznego, Aleksander Sobol — zastępcy artysta Ukrainiejskiej SRN, oraz Głeb Akserod — laureat Międzynarodowego Konkursu Fortepianowego w Prawdzie, Mihał Wejman — laureat Międzynarodowych konkursów skrzypcowych w Prawdzie, Lipisz i Bruksela, oraz Abram Maiznow — solista Państwowej Filarmonii w Moskwie.

Występ solistów radzieckich odbędzie się w środę, 11. 14 maja br. o godz. 19 w Domu Kultury WUBP.

Blizsze informacje w edy-cach.

# Jaroslawska placówka skupu surowców na I miejscu w kraju

Ostatnio w Powiatowym Domu Kultury w Jarosławiu odbyła się uroczystość wręczenia szan. daru przechodniego ZPPW oraz nagrody pieniężnej Jaroslawskiemu Przedsiębiorstwu Skupu Surowców Włócznieńczych i Sisko rzanych, za uzyskanie pierwsze-go miejsca we współzawodnic- twie w skali ogólnokrajowej, za IV kwartał ub. r. W przyznanym uroczystości zasiadli obok przed- stawicieli władz centralnych i wojewódzkiej przodownicy pracy Andrzejka, Lic, Ostaszew- skiej i Doniec.

— Dzięki ciężkiej i wytrwa- lej pracy — powiedział w prze- mówieniu przedstawiciel Zar- ządu Głównego ZPPW — przedsiębiorstwo jaroslawskie uzyskało miano przodującego w Polsce“.

Juz w IV kwartale ub. r. za- łączą Jaroslawskie Przedś. Sku- pu Surowców Włócznieńczych i Skórzanych dala dowód, że po- ratili rzetelnie pracować. Plan kwartalny wykonała w 147 proc. objazając równocześnie koszty własne o 36 proc. Do wykonania planu przyczyniło się w du- żym stopniu współzawodnic- two, w którym brał udział prawie wszyscy pracownicy. Miano przodownika uzyskali m. in. Bińko- wski, Andrzejko, Dworak, Pa- sioch, Kazyski, Tomczyk i Pie- trasił.

Kierownictwo przedsiębiorstwa (bzoło również o fachowe prze- szkolenie pracowników, dzięki czemu kilku uzyskało awans społeczny. Tak np. ob. Bińko- wski został starszym bratkiem, a Andruszko awansowano na re- ferenta transportowego.

# Genny pomysli radomskiego linotypisty

RADOM (PAP). Linotypista Władysław Kaczmarski, zatrud- niony w radomskim oddziale Kieleckich Zakładów Graficz- nych, zgłosił do zakładowego ko- mitesu wynalazczości „genny pomysli racjonalizatorski, którego zastosowanie pozwoli na znacz- ny poprawę warunków zdrowot- nych w hali linotypów.

Kaczmarski zastosował przy- wieszony linotypy zapożyczona- ne i wykonane przez siebie urza- dzenie, odprowadzające płynnie- je dła zdrowia wyziewy szkod- ne metalu drukarskiego. Pomysł ten jest tym cenniejszy, iż nada- je się do zastosowania przy- wszystkich linotypach, posiada- jących urządzenia do automaty- cznego podawania metalu.

Pomysł radomskiego linotypi- sty, autora szeregu innych pra- cowników, znajduje zastosowa- nie w wielu zakładach gra- ficznych.

# List ze rsi

## Za przykładem braci robotników rozwiniemy współzawodnictwo i dostarczymy większe ilości mleka



Bronisław Loba przez koła ZSCh w Tuczępach

Dostawy mleka do miast ma- ją duże znaczenie. Zastąpimy się tym do tej pory do- starzać mleko do ziemii? Przede wszystkim mało i sre- dniorolni chłopci, a uchylali się bogactwo, którzy woleli spe- kulować masłem lub sprzeda- wać mleko na wolnym rynku- go wygórowanych cenach. De- kretem o obowiązkowej dostawie mleka, uchwalony przedtwa- m dniami przez rząd przy- mujemy my, pracujący chłopci i dostawcy w zadowoleniem. Nie tylko dlatego, że jest ni- ski wymiar z hektara, a nas

w powiecie Jaroslawskim wy- nosi 80 l z ha, ale przede wszystkim dlatego, że wszyscy bę- dą dostarczać. W ten sposób ludność w miastach spożaroc- na będzie w wartościowy pro- dukt rolny, w dostatecznej mierze. Z drugiej strony wzro- szenie hodowla bydła rogatego. Są wypadki i nas w Tuczęp- ach, że w gospodarstwie 4- hektarowym znajduje się ty- loko jedna krowa, z można ho- dować z korzyścią dla siebie i dla ogółu przynajmniej trzy krowy z przychodem. Jest- stem prezesem koła gromad-

Bronisław Loba przez koła gromadzkiego ZSCh w Tuczępach (pow. Jarosław)

## Realizując podjęte zobowiązania robotnicy osiągnęli wspaniałe wyniki w produkcji

O niebawmych wynikach pro- dukcyjnych osiągniętych w wy- niu realizacji zobowiązań, pod- jętych na cześć 60-lecia urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i święta i Maja, meldują robotnicy z huty Stalowa Wola, którzy przysporzyli naszej gospodarce narodowej dodatkowych warto- ści na sumę 6.745.000 zł. Zobo- wiązania podjęte przez ponad 60 proc. załogi zostały wykona- ne w 118 proc. (!)

Dzięki zrealizowanym zobowiązaniom, jeden z wydziałów wykonał swój plan w miesiącu kwietniu w 195 proc. dając do- datkową produkcję na sumę po- nad 55 tys. zł. Na szczególnie wyróżnienie zasługuje tu bryga- da Kazymierza Zielińskiego. Dział obróbki cieplnej wykonał swój plan miesięczny w 328 proc., przez co dał załadowo na- doplanową produkcję na 358 tys. zł. Również pracownicy działu kucia - prasownicy wykona- li plan miesięczny w 111 proc.,

przenbijając ponad swe mie- szecz-ne zadania 573 ton etali. Swo- je sukcesy wydził zawdzięcza szcze- gólnie brygadzie Romana Sołta- ka, która wyrobiła przeciętnie około 186 proc. normy, bryga- dzie Władysława Karnala — 192 proc. iunaj i Juliana Ko- koszki — 176 proc. normy. Na wyróżnienie zasługują Gertruda Walczyna, która podjęła zobo- wiązanie podniesienia swej wy- dajności pracy do 185 proc., zaś wykonała wyprzedzenie około 220 proc. (!), przypadającej na nią normy.

W stalowni hutniczej Kaczorow- ski, Maciejak, Dudek, Niedziela i Dziadowicz wykonał 29- szychobitowych wytopów obraca- jąc ich średni czas z 7 godz. 50 minut na 6 godz. 40. minut.

W kłmny wydziałach załogi po- stawiły ponadto wprowadzić metodę Zandarowej. Od czasu podjęcia tego zobowiązania ma- szynny pracują bez przerw mię-

dzianowych. Suma uzyskanej- szych w ten sposób oszczędności wynosi ponad 93 tys. złotych.

O wykonaniu podjętych zobo- wiązań donoszą także robotnicy fabryki włókienniczej w Reż- szawie, którzy wykonali swe zo- bowiązania w 152 proc. Podczas zrealizowanych wart. pokoju zyska- no dodatkową oszczędność na sumę 18.445 zł. Ogólna wart. zobowiązań wykonanych — 48.884 zł.

Również pracownicy ZBM No- wa Huta — Zarząd Zakładowy Produktu Pomożniczego w Miel- cu — wykonali swe zobowia- zania 1-Majowe z 6 proc. nadwyż- ką. Dzięki temu uzyskano do- datkową oszczędność zamiast na sumę 12.870 zł — 14.170 zł. Pracownicy Zakładów Mię- snych w Dęblcy wykonali swe zobowiązania w 209 proc., da- jąc ponadplanowej produkcji na sumę 63.309 zł.

## Setki wystaw popularyzują dorobek kultury i oświaty Polski Ludowej

WARSZAWA (PAP). Z okazji „Dni Oświaty, Książki i Pras“ uczyniono w całym kraju w muzeach, bibliotec- kach, domach kultury i insty- tucjach naukowych oraz szko- łach liczne wystawy, obrazu- jące dorobek Polski Ludowej w dziedzinie kultury i oświa- ty.

### WYSTAWY KSIĄZEK I PRASY

W Warszawie w gmachu Na- cjonalnej Organizacji Technicz- nej otwarty wystawę p. n. „Książki i czasopismo techni- czne“.

Nawiązując do wielkich trady- cji naukowych Kopernika, Stawicza, Curie — Skłodowskiej i prac posterowych uczonych okresu międzywojennego, wysta- wiana okazuje w kilkunasto- dniach bogaty dorobek wy- dawców naukowo — technicz- nych w Polsce Ludowej.

Specjalne stołki poświęco-

no radzieckim wynalazkostom naukowo — technicznym.

Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie zorganizowała wy- stawę p. n. „Biblioteka Uni- wersytecka w Warszawie w służbie kultury i nauki 1817 — 1952“.

Wyrkasy i tablice ilustrują- drogę rozwoju bibliotek po- większającej się dzięki wpływ- nowych dzieł, wzrost zastępów czytelników itp.

W Łodzi Miejska Biblioteka Publiczna im. I. Waryńskiego zorganizowała wystawę p. n. „Miejska Biblioteka w słu- żbie przemysłu ludzkiego“. Na wystawie tej zgromadzono w licznych działach powołania literaturę naukową Polski i Związku Radzieckiego, doty- czącą wszystkich gałęzi prze- mysłu ludzkiego.

WYSTAWY SZUKI W Warszawie w witrażnych sklepowy przy ul. Nowy Świat zorganizowano wystawę wspól-

## Uchwała Prezydium Rządu w sprawie planowej akcji zagospodarowania odłogów

WARSZAWA. (PAP). W ce- lu zwiększenia produkcji rolniej i należytego wykorzystania nie- zagospodarowanych jeszcze ob- szarów ziemi uprawnej Prezy- dum Rządu powołało uchwałę w sprawie zagospodarowania od- łogów i innych nie zagospoda- rowanych użytków rolnych.

Zgodnie z tą uchwałą pod- jąta zostaje planowa akcja za- gospodarowania nie zagospo- rowanych dotychczas użytków rolnych. Główną rolę narodowe- będą je przydzielać w całym kra- ju do zagospodarowania na pod- stawie specjalnych planów zoso- łom uprawnym oraz mało i sre- dniorolnym gospodarcom. Odło- gi będą również przydzielane PKG-on i innym gospodar- stwom społecznościowym, spół- dzielcom produkcyjnym teren- wym zakładom pracy, POM-on oraz zamieszującym na ws- pracownikom urzędów, przedsię- biorstw i instytucji. Mało i sre- dniorolni chłopci biorący odłogi do zagospodarowania indywidual- niego korzystając z ulg przewi- dzianych w uchwale: na Ziem- niach Zachodnich oraz w powia- tach białskim i sturawskim i w białostockim, białskim, ira- bieszowskim, tomazowskim i włodawskim i w lubelskim i łódzkim, przemyskim i osobom- skim w woj. warszawskim.

Umowy zawierane będą na co najmniej 3 lata. Określają one ob- szar, miejsce położenia oraz termin i warunki zagospodaro- wania przydzielonych gruntów. Zawierane umów przeprowadzo- ne będzie za wszystkich udział- nikami odłogów, którzy nie podpisywali przedtem żadnych umów. Dotychczas zawarte um- wy na piśmie są ważne nadal — do czasu na jaki były zawarte.

Poza tym odłogi nie przydzie- lone do zagospodarowania, bę- dą wykorzystane przez gromady lub innych użytkowników dla wypasu bydła lub zboru pasz- zelonych.

Najdogodniejsze warunki zagospodarowania odłogów za- pewnia uchwała Prezydium Rza- du zespołom uprawnym mało i średniorolnych chłopów. Będą one mogły korzystać przede- wszystkim z pomocy POM-on, placąc za wykonane prace mniej- nizsze stawki, pokonanie w gotów- ce, a polewać w naturze. W pier- wszym roku opłata za prace POM może być ustalona całko- wie w gotówce.

Zespoły uprawowe płacić bę-

sią w całości w formie świadczeń, jeżeli te świadczenia nie wystarczą, a w pozostałych częściach w gotówce. W wypadku stwierdzenia któ- rychś wad towaru przedsiębior- stwa na prawo postawić otrzy- many towar do dyspozycji wy- twórcy i albo odstąpić od um- wy, albo też zażądać dostarcze- nia innego towaru.

W niektórych wypadkach od- biorca ma prawo żądać obni- żenia ceny towaru w stopniu wyższym od jego zmniejszonej wartości użytkowej, jako kary finansowej za nieprzepracowa- nie warunków umowy.

## W trosce o usunięcie braków i wad towarowych

WARSZAWA. (PAP). W całej gospodarce narodowej wzmag- a się walka o podniesienie jakości produkcji, zgodnie z zasadni- czym prawem społecznym — o spójność i jednolitość jakości ma- teriałów. Dążenia te są podnosze- nia jakości ma tak waga, jaką przede wszystkim dlatego, że pro- dukcja towarów właściwej ja- kości zapobiega marnotrastwu surowców, podnosi dochód naro- dowy, służy lepszemu zaspoko- leniu potrzeb produkcji i spoży- cia.

Istotne znaczenie dala walki o- dalsze, jak niejeden idące ogra- niczenie przypadków produkcji towarów zlej jakości, ma pismo członka przewodniczącego Pań- stwowej Komisji Planowania Gospodarczego w sprawie obo- wiązku przestrzegania przepi- sów dotyczących braków i wad towarów. Pismo to zobowiązu- je wszystkich odbiorców towa- rów w tym zarówno przedsię- biorstwa przemysłowe, jak budo- wlane, handlowe i inne do ściśle- go przestrzegania odpowied- nych zarządzeń i aktów ustawy- nowadwcych, a w szczególności do

## Agresorzy amerykańscy używają nadal broni chemicznej w Korei

PEKIN. (PAP). Centralna Koreańska Agencja Telegraficz- na donosi, że agresorzy amery-kańscy używają nadal w Korei broń i pocisków z gazami trują- cymi.

W dniu 22 kwietnia br. sa- mołoty amerykańskie zrzuły bomby z gazami trującymi w okolicy Kaesongu koło wsi De- wurni.

23 kwietnia około dwudziestu pocisków z gazami trującymi spadło na miejscowości Seansan

## Ambasador Kundermann złożył wieniec na cmentarzu żołnierzy radzieckich

WARSZAWA (PAP). W dniu 8 km., w 7 rocznicę wyzwolenia Niemiec przez Armię Ra- dziecką, szef misji dyploma- tycznej NRD w Polsce pani ambasador Aenne Kunder- man złożyła wieniec na cmen- tarzu żołnierzy radzieckich.



# Młodzi czynem produkcyjnym i pracą kulturalno-masową walczyli o udział w Złocie

## Z całej Polski płyną zobowiązania...

## Z frontu realizacji zobowiązań na urodziny Towarzysza i święta 1 Maja

Przygotowania do Złota Młodzieży Przewodników — Bu domowicz Polscy Ludowej w całym kraju zmobilizowały do nowego wysiłku w pracy i nauczyciele i dzieci. Złoty ZMP zarówno zrzeszonych w ZMP jak i niezrzeszonych. No wina osiągnięć, produkcyjnym, umiędzian dyscyplin w nauce, młodzieńcze i wsi przegnieć zdobyć zaszczyt uczestnictwa w Złocie.

Młodzi budowniczości wielkiej cementowni „Wierzbice” zastosowała nową formę walki o realizację planów produkcyjnych.

Samorządnie powstałe ZMP-owskie brygady szturmuje do Releckiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego „Mostostali” powołano do tradycji innych zespołów netychmiast udają się do nich z pomocą, kłwidując „władzę gardła” i nie dopuszczając tym samym do opóźnień w

pracy. M. in. brygada szturmuje Jana Sobieraja zbluznowia la opóźnienia pracy czterech innych brygad pracujących przy montażu maszyn ciężkich.

Młodzież zatrudniona w Śląskich Zakładach Przemysłowych podjęła już blisko 400 cennych zobowiązań produkcyjnych, szkolonych, kulturalno-oswiatlowych i innych.

Młodzież Sosnowieckiej Fabryki Armatur do pakietu wbiła 11 tys. złotych oszczędności. Na czoło wybiegają się osiągnięcia młodzieżowego przewodnika pracy — szlusarza Józefa Gajdy, który niedawno zameldował o przedterminowym wykonaniu zadań przypadających na niego według obowiązujących norm na okres 6 lat. W Bedzińskiej Fabryce Obrabia Wyróżnia się Małgorzata Kokoł, która pracując mało dla Lidii Kobzielskiej potrafiła nowiła zoszczędzić do dnia 22 lipca tj. do Złota, przeszło 52

kg gąmy. ZMP-owcy hut „Zygmunt” Wierzbica i Tyka postanowili do 22 lipca wykonać zadania przypadające na nich wg. obowiązujących norm na okres 6 lat.

Na Wybrzeżu współzawodniczo przedzłotowe zajęła młodzież Stoczni Gdaniejskiej. 67 młodzieżowych brygad odpowiedziało już na apel ZG ZMP przyczyniając się w dużym stopniu do przyspieszenia pracy przy budowie Nowej Huty, z entuzjazmem włączyło się do współzawodnicstwa zlotowego.

Junacy uchwalili na specjalnym zebraniu rezolucję, w której zobowiązują się przez cały okres pracy w brygadzie wykonać 135 procent normy, zdobyć granitami do dnia 1 października etb. normy na odznaki SPO, zorganizować zespoły kulturalno-oswiatowe i dać 15 występów dla młodzieży innych brygad i okolicznej ludności oraz pomóc dowódcy i kadrowi brygady w wykształceniu przewodników pracy na kierowniczych motorowych.

Około 800 młodych Junaków 56 brygady „SP” zatrudnionych przy budowie Nowej Huty, z entuzjazmem włączyło się do współzawodnicstwa zlotowego.

Junacy uchwalili na specjalnym zebraniu rezolucję, w której zobowiązują się przez cały okres pracy w brygadzie wykonać 135 procent normy, zdobyć granitami do dnia 1 października etb. normy na odznaki SPO, zorganizować zespoły kulturalno-oswiatowe i dać 15 występów dla młodzieży innych brygad i okolicznej ludności oraz pomóc dowódcy i kadrowi brygady w wykształceniu przewodników pracy na kierowniczych motorowych.

1.042 zobowiązania zespołowe na ogólną wartość 1.000.985 złotych dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Towarzysza Bolesława Bieruta i święta klasy robotniczej 1 Maja podjęła młodzież województwa rzeszowskiego. — Zobowiązania te podjęte zostały przez 30.945 młodych chłopów i dziewcząt, w tym 20.856 zetempowców. Obok zobowiązań zespołowych, młodzież podejmowała zobowiązania indywidualne. Takich zobowiązań podjętych zostało 1.402.

Według dotychczasowych danych młodzież zrealizowała swe zobowiązania na wartość 385.980 złotych. W realizacji zobowiązań w hu-

cie Stalowa Wola wyróżnił się kol. Józef Nieradko, wykonując swe zobowiązanie w 240 proc., Marian Wołoszyn w 247 proc., Stanisław Siedala w 275 proc., Hieronim Choma w 208 proc.

W POM-ie Birza (pow. Przemysł) kol. J. Gierczak przy realizacji zobowiązań wykonywał 135 proc. normy, wykonując swe zobowiązanie na 4 dni przed terminem.

Kol. Tadeusz Michalski z PGR-u Czarna zainicjował zobowiązanie na wartość 17.500 zł. Zobowiązanie to młodzież wykonała w 9 dni przed terminem, sam zaś kol. Michalski wykonywał przy realizacji zobowiązania 203 proc. normy.

## Wzywamy i... odpowiadamy

„Z wielką radością powitamy w naszym kole ZMP apel ZG ZMP. I chociaż nie wszyscy weźmiemy udział w Złocie — tu to miejscu postaramy się godnie uczyć go pracy. Niech wokoło rozbrzmiewa wesoła piosenka, niech sport i występy artystyczne przypominają nam wszystkim w każdej chwili o naszym radośnym dniu.

Przed Złotem czeka nas wielka praca, musimy dołożyć starań, aby nasza gromada Jezowe stanęła w rzędzie przodujących gromad naszego województwa. Rozwinijmy prace naszego zespołu artystycznego, podnieść będziemy poziom ideologiczny chłopów, aby ze wszystkich swoich obowiązków wobec państwa wywiązała się w 100 proc.

Na apel ZG ZMP jako nasze odpowiada zetempowkim czynem złotowym, podejmując następujące prace: wybudować boisko sportowe, zorganizować Ludowy Zespół Sportowy i zaopatrzyć go w sprzęt, wyposażyć w kompletne urządzenie świetlic.

Do współzawodnicstwa przed zlotowego wzywamy młodzież z Zalesia”.

Takto oto meldunek przesyłały przewody telefoniczne z gromady Jezowe do Rzeszowa. O wezwaniu została powiadomiona również młodzież z gromady Rzeszów.

I już znowuż nowa telefon i nowe zobowiązania. Młodzi za leżanie odpowiadają żywotnością:

„My, młodzież gromady Zalesie zebrana w dniu 6 lut. w świetlicy odpowiadamy, na wezwanie kole ZMP w gromadzie Jezowe, podejmując następujące zobowiązanie: naprawić 200 metrów drogi w Zalesiu, zorganizować LZS i wybudować boisko sportowe, wziąć czynny udział w niszczeniu chwastów przed pracownictwem 200 roboczogodzin. Do współzawodnicstwa wzywamy młodzież Cholewianna Góra.

Oto pierwsze ogniva przedzłotowego łańcucha zobowiązawczego młodzieży w gromadzie naszego województwa. Przyjdą następnie — odpowie młodzież z Cholewianny Góry wzmianką następują gromadzie. Różną? Dowiemy się w najbliższych dniach... A więc na przed, do Złota!

W miesiącu maju odbywać się będą na terenie województwa zebrania owarce ZMP, na których młodzież podsumuje wykonanie zobowiązań podjętych z okazji 60 rocznicy urodzin Towarzysza Bolesława Bieruta i święta klasy robotniczej 1 Maja, oraz podejmując będzie nowe zobowiązania — zobowiązania zlotowe.

W zobowiązaniach zlotowych, których realizacja wchodzi najpilniejszy spośród młodzieży na Złot do Warszawy, młodzież uwzględniła: remonty dróg, budowę boisk sportowych, czyszczenie rowów przydrożnych, sadzenie drzewek, remont świetlic, organizowanie zespołów artystycznych, sportowych, zdobywanie odznak SPO i BSPO, walnie a chwilałami, szkolniczkami roślina, malowanie pól i łąk, zakładanie poletek doświadczeniela. W konkursach, zainicjowanie hodowli kur, królików, ponadprzezwano sprzedaż mleka, żywności masowy udział w śniadaniach itp.

## Jedziemy na Złot organizujemy sztafetę zlotową

W celu szerokiej popularyzacji doświadczeń pracy młodzieży, kol. ZMP, grup zlotowych, oraz upowszechnienia zobowiązań zlotowych — kole, zarządy gminne ZMP w województwie rzeszowskim przystąpiły do organizowania sztafety zlotowej pod hasłem: „Jedziemy na Złot”.

Sztafeta zlotowa uczestnicząca jest na wsi, w ramach gminy, między gromadami. Sposób organizowania zobowiązawczej sztafety zlotowej polega na tym, że sztafeta o biega kolejno wszystkie gromady jednej gminy.

Np. w dniu 10 maja młodzież z gromady Wólka na zebraniu podejmuje zobowiązanie zlotowe, równocześnie wzywa do współzawodnicstwa zlotowego młodzież z gromady Puściłki.

Do pracy przy organizowaniu sztafety jako pierwszy przystąpił Zarząd Powiatowy ZMP w Jarosławiu i Nisku.

P. T.

## Uwaga prenumeratoryz pism

Od dnia 16 maja 1952 roku zamówienia i wpłaty na prenumeratę pism przyjmuje wac będą tylko urzędy pocztowe oraz listonosze wiejski i miejski. W związku z tym, bezpośrednich zamówień i wpłat na prenumeratę do PPK „Ruch” kierować nie należy. Nie dotyczy to kol porterów prenumeraty zakła dowej.

## Gdy lekceważy się pracę kulturalno-masową w terenie

Lipcowe dni w Warszawie wypełnia słowa i melodie pieśni regionalnych z całej Polski, taneczne korowody i kolosele, tańce korowody i kolosele, stroje ludowe zachwycają i wzruszają młodych przewodników i warsztatów.

Z estrad na wolnym powietrzu popłyną dźwięki utworów muzykały, zdrowy śmiech wywołają humor i satyra. W całym kraju wre gorączkowa praca w zespołach artystycznych, tanecznych itd. Konkursy powoławo już choćby z Kolby biorących w nich udział zespołów wieszają, jak wielki zapal ółki w młodych sercach, gorących i wyciągają się do tego co piękne i szlachetne. Ten zapal jednak i pogłębiające się umiłowienie piękna, umiłowienie sztuki przez młodych artystów-amatorów nie zawsze są doceniane i kierowane na właściwe drogi, nie zawsze traktowane poważnie i dlatego zespoły często dostają się w „ślepe tliżki”, bligając się po nich bezradnie.

I choćby taki przykład: W dniach 3 i 4 maja odbył się powiatowy konkurs zespołów artystycznych w Krośnie. Miało do niego przystąpić 23

## Piszemy listy — umawiamy się na Złot

Już, ponad 2000 zebrań zło wych odbyło się w naszym województwie. Wzięło w nich udział przeszło 54 tys. młodych dziewcząt i chłopów dyskultując zlotem na temat zlotu i mających się odbyć na nim imprez. Podejmują na nich zobowiązania coraz liczniej włączając się do współzawodnicstwa przedzłotowego. W czasie zebrań kwitniewoły młodzi robotnicy, rolnicy, uczniowie, harcerze, SP-owcy, ZMP-owcy i niezorganizowani, podejmowali dodatkowe zobowiązania na cześć 1 Maja. Wartość tych dodatkowych zobowiązań wynosi 87.630 złotych. Dotychczasowa realizacja 51.520 zł.

Z terenu napływają bez przerw meldunki i listy od naszych korespondentów. Temat ich jeden: Złot. Wszyscy przystępują do walki o uczestnictwo w Złocie, zapal i entuzjazm wśród młodzieży rośnie z każdym dniem. Każdy chłopiec i każda dziewczyna, każdy zespół i każda brygada pragną jechać do Warszawy, by spotkać się tam ze swymi kolegami ze Śląska, Pomorza, z warszawskiego czy kieleckiego. Nawijają ze sobą kontakty listowne, umawiają się na spotkania w Warszawie.

Oto jeden z takich listów: DO MŁODZIEŻY HUTY „BOBREK” WYDZIAŁU KUZNIA.

Mg, młodzieży hut Stalowa Wola — Wydział Kuznia — już od miesiąca przygotowujemy się do Złota Młodych Przewodników, który jak Wam wiadomo odbędzie się w naszej zloty — Warszawa.

Zjedziecie się nas 200 tys. młodych chłopów i dziewcząt, będziemy razem cieszyć się z zwycięstwa i bawić, będziemy wspólnie oglądać występ zespołów artystycznych krajowych i zagranicznych, będziemy udzielać w imprezach sportowych i harcerskich na Wile. Manifestować będziemy swą wolę do walki o pokój i nową zwycięstwą w produkcji. Będziemy się cieszyć, że jesteśmy współgospodarzami naszego kraju, że jesteśmy szczęśliwym pokoleniem, któremu nie grozi bezrobocie i głód.

Nasza młodzież Wydziału Kuznia na dla uczczenia Złota podjęła zobowiązania o wartości 33.578 zł. Podjęliśmy zobowiązania sportowe — zdobywamy 30 odznak SPO. Zorganizujemy zes-

pot radzający gazetki ściennej, aby wydawać co dwa tygodnie gazetkę o tematyce Złotowej.

Chcieliśmy podzielić się na czym doświadczeniami i pracach przygotowawczych do Złota z Wami, Drogu Kolezdy, chcieliśmy równocześnie, abicie i Wy podjęli podobne zobowiązania. Abyśmy — Wy i my — zasłużyli na wyjazd do Warszawy.

Dla bliższego zapoznania się z Wami, zaprzyjaźnienia i wymiany doświadczeń, umawiamy się z Wami spotkać na Złocie podczas harcerskiej na Wile przy moście Śląskim. Tam porozmawiamy o naszej pracy, o troskach naszych i radościach. Tożę życzymy Wam, byście wzięli udział w Złocie. A więc pod naszymi hasłami Złotowymi — ładny napród racem do nowych zwycięstw i czynów produkcyjnych! Napród do naszego radośnego Złota!

Zetempowskim pozdrowieniami

Cześć Pracy! młodzieży kole ZMP Wydziału Kuzni hut Stalowa Wola

Podobnej treści list wysłała młodzież kuźni stalowickiej do młodzieży ze spółdzielni produkcyjnej w Skowierynie.

## Po krośnieńskim konkursie zespołów artystycznych

na przykład zespołu tanecznego Zasadniczej Szkoły Odzieżowej w Krośnie powiadomiony został na dwa dni przed konkursem orkiestra Krosnieńskie go Kopalnictwa Nałotowego w przeddzień konkursu. I to nie konkursy o uczestnictwo w konkursie, nie o tym, by przybyła odegrać Międzynarodowe. No to pełen fatema nieporozumienia... Bo kiedy delegat Wojewódzkiej Komisji Konkursowej zapytał o program zespołu — członkowie zespołu oniemieli na dłuższą chwilę. W końcu oświadczyli, że w konkursie udziału nie weźmą, bo nie są do niego przygotowani, a przy tym orkiestra nie jest w komplecie.

Na skutek takiej „organizacji” — zespoły po najwęższej części przybyły na konkurs nieprzygotowane. Wszystko spadało na nie, jak grom z jasnego nieba. Nie wiadomo było, kto po kim występuje, ani komisja konkursowa, ani zespoły nie były znają kolejności występów.

Zachodzi więc pytanie, co robi Zarząd Powiatowy ZMP, co robi kolektyw kulturalny, składający się z zainteresowa-

nych „uczyników”, czyli Powiatowej Komendy „SP”, PRZZ, PZ ZSCH, Powiatowy Oddział ZNP i Prezydium PRN? No, bo powyższy przykład świadczy, że robi niewiele...

Także wypadki niekorzystne pracy kulturalno-masowej nie ograniczają się jedynie do samego Krośna. O podobnych „historiach” dobiegają nas wieści z Kolbuszowej, Łańcuta i Jasła.

Przykład konkursu powiatowego w Krośnie w ten sposób i dla innych zarządów powiatowych sygnałem ostrzegawczym. Od drobnych zamachów i nieopatrzeń, od niekorzystnych praktyk kulturalno-masowych w terenie i bezplanowej roboty, drogi prowadzi do zahamowania i zahamowania wielkiej akcji przygotowawczej do Złota, do zniechęcenia młodych młodników sztuki, artystów-amatorów, którzy woli czas po pracy poświęcać próbom i przygotowaniom do występów. O tym nie wolno zapominać ani ZP ZMP w Krośnie, ani tamtejszym kolektywowi kierowniczemu do spraw kulturalnych.

Wielkie jest w tym czasie konkursy, ze ściany sali były puste i ponure, bez jakiegokolwiek do koracji, czy haseł, że wskutek tego nastroj był rozczarowany i smutny, jak miejsce w którym się zebrali znajdowali.

Tu chodzi o coś jeszcze ważniejszego — o samą organizację konkursu.

Zawiedzionemu zespołowi konkursu? Owszem, były. Kiedy? A no, różnie to bywało...

Wielkie jest w tym czasie konkursy, ze ściany sali były puste i ponure, bez jakiegokolwiek do koracji, czy haseł, że wskutek tego nastroj był rozczarowany i smutny, jak miejsce w którym się zebrali znajdowali.

Tu chodzi o coś jeszcze ważniejszego — o samą organizację konkursu.

Zawiedzionemu zespołowi konkursu? Owszem, były. Kiedy? A no, różnie to bywało...





# Nowiny Tygodnia

TYGODNIOWY DODATEK „NOWIN RZESZOWSKICH”

**Dziś**

W numerze

Str. 2 Wybieramy zawod

Str. 3 Na antenie Rzeszów

Rodek IV. „My ludzie radziecy”

Str. 4 Wystawa Sztuki Ludowej w Przemysłu

## BYLI ANALFABECI PISZA...

**L**EZA przed nami listy tych, którzy jeszcze niespełna rok temu nie umieli czytać i pisać.

Listy pisano ółwkiem i atramentem na kartkach, wywaranych z zeszytu, mówią o cieżkich latach młodości, o nędzy, ponieważe i głodzie, o wyczerpującej pracy w kapitalistycznym obrębku.

Za to, że dzisiaj umiem czytać i pisać, że jestem wartościową kobietą, wdzięczna jestem naszemu kochanemu Prezydentowi i partii — opiekunkom ludzi pracy.

Jakżeż wznoszący jest list 55-letniej chłopki z przemyskiego — Wiktorii Jakubickiej. Dziesięć lat niewesoła młoda bo w wiosce nie było ro-

Był wtedy rząd burżoiw Nie dał nam pracy, ani szkół Przemysł i na nich taka chwila że się stoczył szafi w dół Był rok pamiętny — 1939, który wojną obdarzył nas i mowa nasza natła Powodowała w ciemny las Przewodził hilerym na naszą ziemię

I długie lata męczył nas Ad. Osarwana gwiazda nawiązała I Związek Radziecki tworzył nas I powstał rząd nasz polski Na czole stanął robotnik-chłop Oni też wszystko zmienili Na korzyść naszą, a nie ich I do naszi zawwali, Gdy po pracy mamy czas, Ażby w Polsce Ludowej Młodrzy ludzie byli z nas.”

Wśród setek listów, nasze słonych przez robotników, chłopów i kobiety, do Prezydenta Bieruta, do pełnomocnika rządu do walki z analfabetyzmem, do Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie i redakcji „Nowin Rzeszowskich” znajdują się również listy zbiorowe, w których uczestnicy kursów nauki początkowej wyrażają swoje podziękowanie za opiekę, troskę i wysiłek, jakich nie szczędzono, aby znieść wreszcie tę niesławą spóźnioną służbę sanacyjnego — analfabetyzmu.

W liście takim podpisanym przez 22 absolwentów i absolwentek kursu nauki początkowej dla dorosłych przy szkole podstawowej nr 5 w Jarosławiu czytamy m. inn.

„Dopiero rząd Polski Ludowej otwarł przed nami, ludźmi ciemnymi, nowe horyzonty, dając wiedzę i oświatę i włączając nas w szerokie masy uświadomionych obywateli — budowniczych socjalizmu.

Swiadomi swoich obowiązków walczmy będziemy w zwartych szeregach o socjalizm i pokój”.

W wielu listach, pisanych cieżką, nie przywykłą do pióra ręką robotnicy czy chłopki malują się radość, że mogą one same napisać list do swoich dzieci, że po pracy, kiedy dręży daleko się nieco czasu, mogą same, bez innej pomocy przeczytać książki czy gazety.

„Kochana córko — piszę nie zapomnij, literami gospodyni wielkiej Agnieszka Perlak z Woli Zarębeckiej powiatu łukowieckiego, Donuzę Ci, że jestem zdrowa, więc teraz pragnę na polu. Cięszę się, że zorganizowali w naszej gromadzie kurs, na którym nauczyłam się czytać i pisać. Już sama przeczytałam list od Ciebie. Napisz mi co u Ciebie słychać i czy jesteś zdrowa? Się serdecznie pozdrawiam”.

Tworła matka”

Że 59 lat ma robotnica szpitalna, Maria Kies i ona, jak wiele innych kobiet, poszła na kurs, aby nauczyć się sztuki czytania i pisania. Kursy nauki początkowej ukończyła również głuchoniema, Teresa Kruciel i Henryk Rakoczy z Rzeszowa.

Takich ludzi jak Władysław Niemiec, czy Ciecharski, którzy dopiero w Polsce Ludowej nauczyli się czytać i pisać, jest w województwie rzeszowskim tysiące. Mieszają oni na wsi, pracują w Stalowej Woli, w kościełku, na budowach, w kopalniach naftowych, a wielu z nich, dzięki samokształceniu awansowało na stanowiska brygadzystów kierowników budowa-

nych, magazynierów, traktorzystów...

Choćby taki Antoni Kacala, robotnik ze Stalowej Woli, który awansowano na przewodniczącego walcowego, odznaczając Krzyżem Zasługi. Albo Aleksander Zarnowski, który z prostego robotnika awansował ostatnio na technika norm w Stalowej Woli, czy też robotnik rolny — Lewkowiak, pełniący dziś funkcję brygadysty w jednym z majątków PCR w powiecie jarosławskim.

Wielu z byłych analfabetów, dzięki wytezonej pracy i samokształceniu, pełni dziś odpowiedzialne funkcje czy to w radach narodowych czy też w związkach zawodowych.

Do niedawna robotnik, nie umiał podpisać się — ciński, został członkiem i przewodniczącym komisji komunistycznej w PRN w Mielcu, Zofia Szymańska — przewodnicząca transportu w hucie Stalowa Wola, a robotnik Władysław Starzyk poszedł na wyższy kurs po którego ukończeniu został Stabilizatorem w Krosnieńskim Kopalnictwie Naftowym.

Czyż do pomyslenia było dawniej, że rządów kapitalistycznych, aby na robotnik — człowiek niespełniony, którego obowiązkiem było ciężką, wyczerpującą pracę, mógł ukończyć kurs nauki początkowej, zostać racjonalizatorem, w przemyśle naftowym. A jednak tak jest dziś, pokrzywdzony przez dawny ustroj niespełniony, wiedzą społeczną robotnik, wzięła się w technice i książki, czyta fachowe czasopisma i uczy się, aby swym usprawnieniem czy pomysłem przyczynić się do zwiększenia produkcji, do obrabiania kosztów własnych.

Dziś w Rzeszowszczyźnie, w miastach i miasteczkach, w osadkach i spółdzielnicach produkcyjnych, w fabrykach, kopalniach, państwowych i spółdzielczych ośrodkach masywnych, w handlu upośledzonych, w budownictwie i państwowych gospodarstwach rolnych pracują ludzie, którzy jak jeszcze niedawno przed rokiem czy też dawniej nie umieli czytać ani pisać. Takich ludzi, którzy już umieli się podpisać, napisać list, czy też przeczytać książkę lub gazetę, mamy w województwie rzeszowskim blisko 35 tysięcy, z czego ponad 24 tysiące na wsi. Ludzie ci wyrwani z ciemnoty, upośledzeni i pokrzywdzeni przez dawny ustroj, dumali są z tego, że mogą z pożytkiem pracować dla Polski Ludowej, dla dobra mas pracujących, dla pokoju.

Dziś coraz więcej książek i gazet trafia na wies rzeszowską, do zakładów pracy, do rąk kobiet, tak cieżnie czytanych przez tych, którzy już dawno umieli czytać, jak również tych, którzy ukończyli kursy nauki początkowej, a obecnie ucza się dalej, aby znowu nie zapomnieć tego, czego im nauczono.

## Dni Oświaty, Książki i Prasy

przełądłem osiągnieć kulturalnych



6.300 ZESPOŁÓW ARTYSTYCZNYCH, TYSIĄCE ZESPOŁÓW OSWIATOWYCH

Szeroką działalność rozwija się w świetlicach amatorskich zespoły artystyczne. Mamy ich już w kraju ponad 6.300, w tym m. in.: 3.466 teatralnych, 1.404 chóralnych i 1.010 tanecznych. Sześć zespołów ogólninnych usmożliwiają chłopom, kobietom i młodzieży rozszerzanie i pogłębianie wiedzy, poznawanie nowoczesnych metod uprawy i hodowli, doskonalenie umiejętności czytania i pisania. Ponad 3.300 zespołów ogólninnych, zwłaszcza w dziedzinie rolnictwa, ponad 1.170 zespołów Wschodniej Słabych zespołów ogólninnych usmożliwiają chłopom, kobietom i młodzieży rozszerzanie i pogłębianie wiedzy, poznawanie nowoczesnych metod uprawy i hodowli, doskonalenie umiejętności czytania i pisania. Ponad 3.300 zespołów ogólninnych, zwłaszcza w dziedzinie rolnictwa, ponad 1.170 zespołów Wschodniej Słabych zespołów ogólninnych usmożliwiają chłopom, kobietom i młodzieży rozszerzanie i pogłębianie wiedzy, poznawanie nowoczesnych metod uprawy i hodowli, doskonalenie umiejętności czytania i pisania.



MILIONY KSIĄŻEK NA WSI

Dopiero w Polsce Ludowej punktu gromadzkich. Biblioteki i punkty te wyposażone są w miliony tomów dobrych książek. Poza tym ludność wiejska, korzystając z 2.947 bibliotek gromadzkich oraz ponad 24 tys. stałych i specjalnych bibliotecznych pomocy Chłopskiej.



TYSIĄCE LUDZI PRACY KSZTAŁCI SIĘ W SZKOLACH DLA PRACUJĄCYCH

Mamy dziś 723 szkoły podstawowe dla pracujących, z tego 180 na wsi oraz ponad 1.400 kursów z zakresu szkoły podstawowej. Liczba szkół średnich ogólnokształcących, wzrosła do 117. O zasięgu szkolnictwa ogólnokształcącego dla pracujących może dobitnie świadczyć ok. 100 tys. osób — uczących się do tego typu.



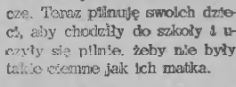
Walka z analfabetyzmem — obraz Wacława Dobrowolskiego

Bije z nich radość i dumna, a każdy z nich kończy się słowami gorącej podziękacji dla rządu ludowego i partii za opiekę jaką otoczono ludzi niepełniących, o których przed wojną, że rządów sanacyjnych nikt się nie troszczył.

A bo pierszą list...

„ — Kochane „Nowiny Rzeszowskie”. Tyje ludzi pisze do gazety więc i ja — Zofia Majcisz z Brzozowa chciałybym napisać kilka słów. Byłam analfabeta, a na naukę nie było nie pieniędzy i czasu gdyż musiałam przed wojną paść korowu w bogawy wieśniactwa za żykę starw i machy kawałek chleba.

A tak nieraz zazdrościliam tym, którzy umieli czytać i pisać. Dopiero w Polsce Ludowej przyszedł nam na oczy, zapisać się na kurs wieczorowy. Trudno mi początkowo szła na uka. Zmęczona byłam po pracy, a rękę cieżką do pisania. Myślałam już że się nigdy nie nauczę czytać i pisać. A jednak nauczyłam się. Dostałam na kursie książki z dużym drukiem i zeszyty. Egzamin zdałam bardzo dobrze, a dziełki czytałam już różne książki i gazety. Teraz wiem co się dzieje w świecie i naszej kochanej Ojczyźnie, sama też sobie przeczytam o tym jak budują u nas nowe fabryki i oświada robotnicze. Teraz pilnuję swoich dzieci, aby chodząc do szkoły i uczyły się pilnie, żeby nie były takie ciemne jak ich matka.



Władysław Niemiec z Gnieczyny

Wśród byłych analfabetów nie brak również takich którzy wierszem pragnąc wyrazić radość ludowemu i partii swą wdzięczność za naukę, przez długie nieraz godziny, dni, a nawet tygodnie starali się w nieudolnych ale jakże wzruszających prostych słowach pisać to co czują, co myślą.

Wiersz taki napisał m. in. robotnik z Zarzewia, powiat przemyski, Józef Ciecharski.

„Obszarnicy — czytamy w liście — nie troszczyli się o szkołę dla dzieci wiejskich, gdyż chcieli, aby chłop był ciemny, zacofany. Dopiero po tej wojnie, kiedy władzę wziął w swe ręce nasz rząd robotniczo-chłopski, pomysliano o nas, biedakach, zatrudzono nas o to aby ludzie, którzy nie umieli czytać, poszli na kurs. Teraz samemu już czytać, pisać i rachować”.

Syn bezrolnego chłopca, Władysław Niemiec, urodził się w Gnieczynie przeworskiej. Cze- sto niedoład wależając się po wsi głodny, obdarły. Od zrośtego do dziewiątego roku życia żył z żebraniem.

A potem ciężka praca, przez 15 lat u bogacza wiejskiego, który bil nie raz nazywając go darmozajcem. Jakubiłski tak prapow. Przeworski gwał się uczyć, zażrościł swym bogatym rówieśnikom, że mogą chodzić do szkoły... Ale nie dla niego była szkoła, nie dla takiego, jak on, niedarza, nauka.

Marzenia jego ziściły się wreszcie, lecz nie za rządów sanacyjnych, lecz dopiero w Polsce Ludowej, w Polsce robotnika i chłopca, która nie zapomniała o takich jak on.

Wśród byłych analfabetów nie brak również takich którzy wierszem pragnąc wyrazić radość ludowemu i partii swą wdzięczność za naukę, przez długie nieraz godziny, dni, a nawet tygodnie starali się w nieudolnych ale jakże wzruszających prostych słowach pisać to co czują, co myślą.

Wiersz taki napisał m. in. robotnik z Zarzewia, powiat przemyski, Józef Ciecharski.

### Tradycyjne kiermasze

W dniu 4 km. H. w piewa są niedzielne „Dni Oświaty, Książki i Prasy” rozpoczął się w Warszawie tradycyjne kiermasze książek, połączone z wystąpiami artystycznymi. Na placu przed Młodzieżowym Domem Kultury otwierała wielką wystawę „My i uni”. Otwarcia uświetniono koncertem przedwodniczący Przewodni Stoleznej Rady Narodowej J. Albrecht w obecności kierownika wydziału KC PZPR: Prasy i wydawnictwa — S. Staszewskiego

# Nieuctwo

## amerykańskich studentów

A nkieta przeprowadzona wśród 4752 amerykańskich studentów stwierdziła ich przerażające nieuctwo.

Belgia, Egipt, Kanada i Mandżuria nazwały amerykańską studentów panstwami bakalskimi. Więcej niż połowa zapytanych w drodze ankiety nie mogła nawet w przybliżeniu odpowiedzieć na pytanie, jak wielkie jest załudnienie Stanów Zjednoczonych. Około 500 studentów oceniło załudnienie Stanów Zjednoczonych na mniej niż 10 milionów ludzi. Lini oceniali, że w Stanach Zjednoczonych będzie prawdopodobnie 500 milionów mieszkańców. Niektórzy, odznaczający się widocznie manią wielkości (lub manią nieuctwa), uparli się przy tym, że ludność Stanów Zjednoczonych cy się na miliardy. Przeciwnego zdania byli ci spośród studentów amerykańskich, którzy uważali za pewność, że załudnienie tego kraju ziemskiej kuli ziemskiej nie przekroczy 100 milionów. Znaleźli się także „ceudyci”, którzy twierdziłi, że załudnienie kuli ziemskiej wynosi 200 miliardów ludzi.

Tylko nieznana garstka odpowiedzialnych za ankiety mogła wymienić wszystkie stany Ameryki; inni nie mieli najmniejszego pojęcia o tym, gdzie są położone Niemcy, Francja, Anglia.

Cóż tu wiele mówić, wielkie są osiągnięcia amerykańskich studentów na froncie naukowym!

Ale i po co się uczyć, kiedy można z poczuciem wyższości patrzeć na kraje demokracji ludowej, kiedy przy każdej sposobności wprawia się w amerykańską ake młodzież, ze stoi ona na szczycie kultury, na samym wierzchołku piramidy całej cywilizacji. Po co uczyć się najmniejszemu z rzeczy? Po co obciążać się wiadomościami?

Basse-ball, box-mitting, najekscyteniejsze rodzaje sportu — oto wszystko, co potrzeba im umieć.

„Ogoniok”

Turnaczył E. N.

# Komisje rekrutacyjne na wyższe uczelnie pracują

## Wybieramy zawodów

W okresie planu 6-letniego stawiamy sobie ambicje za dnia szybkiego przemysłowienia naszego kraju, socjalistycznej przebudowy rolnictwa, dokonania olbrzymiego postępu w dziedzinie życia kulturalnego na rodu i jego zdrowotności.

Do wykonania tych olbrzymich zadań potrzebni są ludzie. Liczba ludzi z wyższym wykształceniem w ramach planu 6-letniego osiągnie 140 tys. Oprócz tego potrzebna będzie olbrzymia ilość pracowników ze średnim wykształceniem zawodowym.

Pod takim aspektem prowadzi



Na wjazdach mechanicznych kształcą się kadry nowych inżynierów

na jest w woj. rzeszowskiem akcja rekrutacyjna wśród młodzieży na pierwszy rok studiów wyższych.

Decyzja o wyborze kierunku studiów winna być głęboko przemyślana, powinna być oparta na świadomości, że studia wyższe są przygotowaniem do udziału w socjalistycznym budowie wiodwie. Dziś w Polsce Ludowej budującej podstawy socjalizmu przy wyborze zawodu nie strasz młodych ludzi widmo bezrobocia, nie martwi ich myśl o bezpłatnych praktykach i apli-

kacjach. Po ukończeniu studiów mają szerokie możliwości pracy, często na odpowiedzialnych lub kierowniczych stanowiskach.

Wz bogactwa na doświadczeniach roku ub. szkolne, miejskie i powiatowe komisje rekrutacyjne w naszym województwie pracują w bieżącym roku sprawny

Szkolne komisje rekrutacyjne prowadzą szeroką i wesech stronną akcję informacyjno-uświadamiającą celem zapoznania zainteresowanej młodzieży z wymaganiami naukowymi stawianymi kandydatom na wyż-

szkolnictwa. W woj. rzeszowskiem jest 18 z miejscami na Rzeszowie, w woj. łódzkiem 16 z miejscami na Łodzi, w woj. warszawskim 12 z miejscami na Warszawie, w woj. wrocławskim 12 z miejscami na Wrocławiu, w woj. poznańskim 12 z miejscami na Poznaniu, w woj. katowickim 12 z miejscami na Katowicach, w woj. łódzkiem 12 z miejscami na Łodzi, w woj. warszawskim 12 z miejscami na Warszawie, w woj. wrocławskim 12 z miejscami na Wrocławiu, w woj. poznańskim 12 z miejscami na Poznaniu, w woj. katowickim 12 z miejscami na Katowicach.

Powiatowe komisje rekrutacyjne w woj. rzeszowskiem istnieją 18 z miejscami na Rzeszowie, w woj. łódzkiem 16 z miejscami na Łodzi, w woj. warszawskim 12 z miejscami na Warszawie, w woj. wrocławskim 12 z miejscami na Wrocławiu, w woj. poznańskim 12 z miejscami na Poznaniu, w woj. katowickim 12 z miejscami na Katowicach.

Poważny procent młodzieży szkol rzeszowskiej wybiera się na Akademię Górniczo-Hutniczą. Na 57 kandydatów z Miejskiej Szkoły Ogólnokształcącej w Rzeszowie na Akademię Górniczo-Hutniczą jest 20 zgłoszeń.

Niemniejżym powodzeniem cieszą się wśród młodzieży rzeszowskiej technologia, chemia, rolnictwo, leśnictwo i fizyka.

Na 35 kandydatów ze szkoły TPD przeważają zgłoszenia na Akademię Górniczo-Hutniczą, budownictwo lądowe i wodne, na wydziały Politechniki Warszawskiej i Wrocławskiej, budo wy silników samochodowych, sekcji łączności i inne. 45 absolwentów szkoły dla pracujących w Rzeszowie zgłosiło swe podania na wlotnicznictwo i wydział mechaniczny.

Dotychczas z terenu Rzeszowa wpłynęło do Miejskiej Komisji Rekrutacyjnej 212 zgłoszeń w tym 45 ze szkoły dla pracujących, 80 proc. kandydatów na wyższe studia to młodzież robotniczo-chłopska. Syn robotnika z Rzeszowa Ryszard Szymanek wybitnie zdolny uczeń z Liceum Męskiego wybiera się na Politechnikę Warszawską, wydział budowy silników lotniczych. „Budowa konstrukcyjna — to moje za-

teresowania od najmłodszych lat — pisze Rysiek w ankiecie. Dziś dzięki władzy ludowej ma zrenia robotniczych dzieci stałą się rzeczywistością. Długo wsieliłi starych by zdobyć maksymalną wiedzę, by w pełni przygotowanym stanąć do budowy na szczyt socjalistycznej Ojczyzny!”

Pozostali kandydaci z Rzeszowa na pierwszy rok studiów zgłosili się prawie na wszystkie uczelnie i kierunki studiów w kraju.

Nie wszystkie szkolne komisje rekrutacyjne osiągnęły dobre wyniki. Np. członkowie komisji przy Liceum Żeńskim nie potrafili przeonać młodzieży, by wybierała kierunki studiów według faktycznych zdolności i zamiłowań. Ze tak jest istotnie dowodził fakt, iż prawie wszystkie uczennice tej szkoły zgłosiły podania na Akademię Medyczną. Jasne jest, że tak poważna liczba zgłoszeń zmniejsza szanse dostania się kandydatek na medycynę.

Kandydaci, którzy złożyli egzaminy wstępny z wynikiem pomysłnym i nie zostaną przyjęci na dany wydział z powodu braku miejsca mogą ubiegać się o przyjęcie na te kierunki studiów na których zarządzane będą egzaminy uzupełniające.

Należy zaznaczyć, że poziom przygotowania naukowego młodzieży zgłaszającej się na wyższe studia często nie odpowiada tym obowiązkom, jakie czekają na nią na wyższych uczelniach. Musimy ten poziom znaczenie podnieść. Czas dzielać młodzież od egzaminu do szkoły wyższej wykorzystać należy na wyrównanie braków, na pogłębienie wiadomości.

Helena Naróg

# Państwo Ludowe wyrównuje wielowiekową krzywdę

## Prawo do nauki

Smutna była sprzeczka między podstawowymi i zawodowymi, liczącymi 200 tysięcy Polaków, którzy otrzymali prawo do nauki, a tymi, którzy nie otrzymali. W tym celu państwo wyrównuje wielowiekową krzywdę, jaką doznała młodzież robotniczo-chłopska, nie mająca dostępu do nauki. W tym celu państwo wyrównuje wielowiekową krzywdę, jaką doznała młodzież robotniczo-chłopska, nie mająca dostępu do nauki.

inicjatywę ob. M. I. Weigta powstała w Rzeszowie przywódcą na Szkoła Muzyczna im. P. Chopina. Angażowano pracowników, którzy wykwalifikowane dzięki temu, że wskutek działań wojennych wielu zawodowych pedagogów znajdowało się w obozach w Rzeszowie. Na plan w uczniowie byli liczni, szkoła uruchomiona 15. 10. 1944 r. liczyła przeszło 100 uczniów i obejmowała wówczas już subwencje rządowe. Z chwilą upaństwowienia szkoły w 1950 roku zmieniła się zupełnie struktura klasowa uczniów. Procent dzieci robotniczych, a zwłaszcza chłopów rosł nie z roku na rok i obecnie wynosi 60 proc.

Ustawy konstytucyjne Sejmu Ustawodawczego z dnia 4 i 19 lutego 1947 r. były wyrazem troski, jaką Rząd Ludowy otoczył kształcąca młodzież. Podkreśleniem i utrzymaniem w mocy tych ustaw to artykuły 61 i 62 nowej Konstytucji Polskiej Rzeczywistości Ludowej, które zapewniają powszechnie i bezpłatnie prawo do nauki, wprowadzając system stypendiów państwowych, rozbudowę budo, internatów dla dzieci robotniczych, pracujących chłopów i inżynierów. Polska Ludowa dba o rozwój sztuki, a pracowników sztuki otacza szczególną opieką.

Zarządzenia Ministerstwa Kultury i Sztuki wprowadziły likwidację sztywnych formacji w klasie fortanowej zalecając przeprowadzenie selekcji co jest słuszne ze względu na to, że państwo w społeczeństwie nie widzi celu w finansowaniu kształcenia w państwowym zawodowym szkole dzieci niezdolnych, tym bardziej, że puźniejszemu szkole nie może grać w orkiestrze, nie słyszą pianina, jest zupełnie nieaktywny. Bardzo ważnym zagadnieniem jest brak or-

kieścin, dlatego Ministerstwo Kultury i Sztuki kładzie duży nacisk na rozbudowę klas instrumentów smyczkowych, dętych i perkusyjnych.

Szkoła Muzyczna w Rzeszowie posiada obecnie 11 sekcji. W bieżącym roku szkolnym zostały uruchomione klasy fleisty, obójki, puzonu i walentki. W szkole istnieje również 2 chóry: młodzieżowy i dziecięcy oraz 3 zespoły, a mianowicie: orkiestrowy, smyczkowy i akordeonowy.

Szkoła rzeszowska ma duży procent uczniów zdolnych. Wy różnią się w klasie fortanowej Michałek, Lina, Kozicka. W klasie skrzypiec — Bizon, Sroka, Drogoń, w klasie wiolonczeli — Ignas, w klasie walpomi — Szapovalik, Kornej, w klasie fleisty — Bielawski, Klemenc, w klasie Blażniaki, Przystaś, Śpiewu solowego — Wollan, Pochwał, a koncertu — Kimecik, Hanzel. Uczniowie ci biorą już udział w akademickich i koncertach. Szkoła wysyła również dzieci i zespoły w teren, co przyczynia się do umotywnienia oraz szerzenia mas społeczeństwa. Na popisach końcowych w dniach 7 i 8 czerwca br. wystąpiła uczniowie, którzy dopiero w tym roku rozpoczęli naukę na flecie i klarnecie, a ukończenie ich na przewobnie programem z 2 lat w jednym roku. Są to przede wszystkim synowie majoralnych chłopów z okolicznych wsi.

Państwowe szkoły muzyczne w Rzeszowie i Jarosławiu, licea techniczne plastycznych w Sedziszowie i Jarosławiu — to nowe placówki kształcenia artystycznego, powstałe dzięki władzy ludowej. Tak państwo ludowe wyrównuje wielowiekową krzywdę wyrządzoną młodzieży robotniczej i chłopieckiej.

J. Mirska

## Praca kulturalna na wsi

W końcu ubiegłego roku rzuceno zostało w Polsce hasło ofensywy kulturalnej na wieś. Słabszy dotychczas postęp prac

dziełowe do eliminacji powiatowycy i wojewódzkiej. Do akcji kulturalnej włączono została akcja zbiorcza pieśni



Zjazd chóru w akcji współzawodnictwa — Jarosław 1951 rok

kulturalnych na wsi utrudniał postęp nowych przedmiotów darczych i hamował nasz marsz naprzód. Opiekę nadświetlami i organizowanie nowych w gromadach dotyczących zaniebanych przešlo na siebie Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, Wydział Kultury, który w ostatnim okresie czasu dołonał otwarcia wielu nowych świetlic w województwie rzeszowskiem.

W akcji łączności miasta ze wsią współpracują w dalszej pracy kulturalnej organizacje kulturalno-społeczne, młodzieżowe i Liga Kobiet.

Aktywna działalność wykazują zespoły chórneli i instrumentalne zrzeszone w Zjednoczenie Polskich Zespołów Śpiewa czych i Instrumentalnych deklarując swoje występy dla wsi. Związek Młodzieży Polskiej organizuje swoje prace przed wielkim zlotem w Warszawie pobudza i rozprzestrzenia na cały teren województwa akcję kulturalną zespołów artystycznych doprowadzając zespoły mi-

łudowych i folkloru muzycznego województwa rzeszowskiego. Praca zbiorcza pieśni ludowych zdokumentuje wartość twórczy ludowej województwa rzeszowskiego, wzbudzi wśród smylnych wykonawców zamiłowanie do ich praktyki muzycznej i wia ry w piękno sztuki ludowej. Praca zbiorcza podjęła utworzona komisja z członków Zjednoczenia PZSI i Wojewódzkiego Zarządu ZMP, wydział propagandy, która przyjmuje zgłoszenia i materiały oryginalnych pieśni ludowych województwa rzeszowskiego do oceny i wydawnictwa.

Szeroko zakrojona praca kulturalna dla wsi oparta o harmonijną współpracę rad narodowych i organizacji społecznych pomoże wsi dźwignąć się na wyższy poziom kulturalny i spełnić taką rolę, jaka jej przypada w wspólnej walce o trwałą i sprawiedliwą nstroj społeczną i podniesienie kultury na rodowej.

M. Romanowska



AMATORSKI zespół teatralny przy PDK w Jarosławiu, wystawił sztukę Gązdy i Stępnia „Wodewil warszawski”. Główne role wykonał Ob, Bieliński, Mrozowska, Jaworska, Bodoń i Walszek. Dobrze wypadł chór oraz zespół baletowy, który odtańczył oberka i polkę murar skłą.

Wielki reżyserował ob. Trełowski, opracowanie muzyczne — ob. Dzielniznowa, balet — ob. Nartowska. „Wodewil warszawski” jest dużym sukcesem młodego zespołu teatralnego.

ORKIESTRA dęta i smyczkowa Państwowego Liceum Ogólnokształcącego w Ropczycach, ma już poważne osiągnięcia w swej pracy. Od roku 1948 zespół orkiestralny występuje na każdej akademii, uroczystościach państwowych, bierze udział w szkolnych imprezach i w wieczorach organizowanych w zakładach pracy.

ZESPOŁ teatralny PDK w Kolbuszowej, wystawił ostatnio sztukę znaną z nazwą maturga Piotrowa pl. „Wypsal pokój”. Reżyseria ob. Czartoryski.

W szluse tej Piotrow demaskuje fałsz pracy imperiaлизма, prasa o których mówi Lenin, w swym dziele o imperializmie. Walka o nowe kolonie, o nowy podział świata została w sztuce wykazana jako bezpośrednia przyczyna imperialistycznych wojen.

W DNIU 7. bm. otwarta została w Przemyślu, okręgowa wystawa Sztolnictwa Zawodowego woj. rzeszowskiego. Otwarcie wystawy poprzedziła część oficjalna z przemówieniem, oraz występy artystyczne młodzieży szkół zawodowych.

W POZNANIU w Klubie Międzynarodowej Książki i Prasy odbył się staraniem Związku Pracowników Kultury i Sztuki koncert poświęcony muzyce Beethovna w wykonaniu członków zespołu Filharmonii Poznańskiej.

PRZED kilka dniami odbyła się w Mielcu impreza kolporterska prasy z miejscowych zakładów pracy, w której udział wzięli przedstawiciele KP PZPR i wojew. od dziela PPK „Ruch” z Rzeszowa. Celem narađ było omówienie sprawy jak najszerszego rozpowszechniania czytelnictwa prasy w zakładach. Jak wykazały sprawozdania najwięcej gazet przenieśli pracownicy Centrali Ogrodniczej, NBP i Bazy Transportowej w Mielcu.

W RAMACH DNI Osiatny Książki i Prasy otwario w Rzeszowie, szereg wystaw; w Muzeum Ziemi Rzeszowskiej — wystawę starych druków i książek zał staraniem oddziału wojewódzkiego NOT wystawę książki i prasy technicznej.

W SALACH muzeum miejskiego w Radomiu otwarta została staraniem miejscowego Towarzystwa „Przyjaciel Sztuk Pięknych dla uczczenia święta i Maju wystawa prac rodzimych artystów zawodowych i amatorów. Są to obrazy i rzeźby pokazujące prace miast i wsi, obchody, przygotowania I-Majowe i in. Najliczniej reprezentowane są obrazy artystów malarzy: prof. Dobrowolskiego, Miłosa, Kruszyńskiego, Hermantowa, Zajączkowskiego oraz rzeźbików amatorów: G. Szezo, Berwera i Sierocińskiego.



# Na antenie Rzeszów

Zastępca dyrektora (obecnie dyrektor) Rozgłośni Polskiego Radia w Rzeszowie — poseł Lubuski wstaje za biurką: — To wszystko, prawda? Jedno więcej dodacie do Rzeszowa i po

jednak swoim prącem szybko naprządzi życiem domaga się ludzi. Cknie, by o niej informowa no cały kraj. I oto gdzie tam pierwszy czołk

gnachów. Pierwsze roznowy w KW PZPR z tow. Rogowskim i tow. Kolańskim. Omawianie planu i nawiązanie kontaktu z redakcją „Nowin Rzeszowskich” z tow. Politem i kierownikiem radiowej turow. Olejnikami. Brak lokalu i urządzenia. Mieszkanie na razie w hotelu. Ale już w dniu 15 września pierwsza wiadomość telefoniczna do rozgłośni krakowskiej — o rozpoczęciu akcji planowego skupu zboża w woj. rzeszowskim. W następnych dniach poczaję jadąc na Kraków zabierają listy dworcowe z „dziennikiem rzeszowskim”. Z krakowskiej rozgłośni coraz częściej powtarzają się słowa: Rzeszów, województwo rzeszowskie taka a taka gromada...

Drużni telefonizacji do Krakowa biega alarmujące sygnały: brak pomieszczenia. Nie ma gdzie pisać. Raporty donoszą o trudnościach.

Ale KW stara się o mieszkanie. Dyr. Politi odstepuje jeden pokój przy radiowej, wyznaczając urządzenie. Jest już gdzie pisać. Można pracować.

Jest jeszcze coś więcej: to dojdzie do wniosku, że korzystając z urządzeń elektroakustycznych radiowej rzeszowskiej, można nadawać audycje lokalne na całe województwo — dla 25 tys. odbiorców. Czyżby wyprzedzenie planu? Musimy zgodzić się, że tak. I to o przeszło rok. 14 listopada zawarta została umowa z dyrekcją Radiofonizacji Kraju okręgu rzeszowskiego.

Współpraca pogłębia się. Radiofonizacja na swoje „barki” przynosi stronnę techniczną — stro na programowa należy do przedstawiciela krakowskiej rozgłośni — redaktorki, maszynistki i spyskerki w jednej osobie. Trudno ści w dalszym ciągu nie brak. 15 listopada 51. godz. 9.40. Na całe województwo rozbrzmiewają pierwsze taktły z marszu „Serce gen. Waltera”. To sygnał i zarazem zapowiedź pierwszej lokalnej audycji istniejącej już — choć nieoficjalnie — Ekspozytury Programowej Rozgłośni Polskiego Radia w Krakowie.

Godz. 9.41: wiadomości dziennika rzeszowskiego: „Akcja skupu zboża w woj. rzeszowskim przebiega pomyślnie. W pow. jarosławskim, odbyła się masowa dostawa zboża w gromadzie Tu czempy...”

W styczniu 52 roku następuje oficjalne uruchomienie Ekspozytury Programowej w Rzeszowie. Powiększony zostaje skład osobowy — do trzech dziennikarzy. Wszystko finansuje rozgłośnia krakowska.

Audycje lokalne nadawane są trzy razy w tygodniu, codziennie wysyła się bieżące wiadomości — meldunki, informacje i raporty do Krakowa. Rośnie zainteresowanie audycjami wśród rzeszowiaków. Liczba odbiorców powiększa się o 7 tys. W dniu 31 marca stan głośników wynosi 32 tys. Poczaję przysył pierwsze listy od słuchaczy — od robotników, chłopów i uczni.

Bez przerwy pracują przy re moncie pracownicy radiowej. Tow. Olejnik i starszy mechanik Haber i Politi, mechanicy dyżurni Maria Obłozowa i Wł. Bielec. Po miesięcznej przerwie, na Dzień Radia — w dniu 7-go maja — prace zakończono. Znowu słyszymy: tu mówię Rzeszów...

A za rok popłyną na falach eteru rzeszowskie audycje nadawane na całą Polskę, popłyną jeszcze dalej — dokąd fale do sięgną. Aby ludziom nieść się wo prawdy, informować o życiu bawić pieśnią i muzyką, aby u czuć żyć.

# Oświata dla dorosłych zdobyczą klasy robotniczej



Lekcja w szkole dla pracujących w Rzeszowie.

Największym osiągnięciem klasy robotniczej w Polsce Ludowej — jest możliwość swobodnego społecznego i zawodowego.

Wieloletnia praca zawodowa i młodzieżowa, włączyć skutecznie proces uczenia z procesem produkcyjnym, daje dowód ogromnej tętnoty i bohaterstwa w pokonywaniu trudności.

Dziesiątki szkół zawodowych, przemysłowych i politechnicznych przygotowują młode kadry fachowców, od depłupu drożym naszej gospodarce narodowej. Dla świata pracy specjalnie znaczenie mają szkoły, dla pracujących. Szkoły podstawowe i kursy dla pracujących na terenie naszego województwa ubóstwiają osobom ludzi ich zadania produkcyjne, stwarzając warunki dalszego ich kształcenia się i uzyskiwania nowych lepszych warunków pracy. Ponad 8.000 ludzi uzyskało wykształcenie na poziomie klasy siódmej, a tym samym stało się pełnymi, świadomymi obywatelami kraju. Dzięki tym szkołom 2 tysiące pracujących uzyskało świadectwa dojrzałości zwiększając kadry nowej inteligencji robotniczej.

Klasycznym przykładem wydzignięcia się z zamknięcia kulturalnego z czasów sanacji jest powiat kolbuszowski, który od lat kilku ze szkół dla pracujących dostarcza nowych kadr spośród bezrobotnych i młodoletnich chłopów. Wychodzą stąd uzdolnione jednostki, które dzięki zdobytej wiedzy i umiejętności praktycznych biorą udział w budownictwie gospodarki krajowej.

Obok wieloletnich możliwości korzystania z tych form nauki ludzie pracy w odległych miejscowościach łączących z dalą od zakładów szkolnych, lub ze względu na charakter swojej pracy zawodowej korzystają z ogólnokształcących liceów korespondencyjnych. Bardzo do rzoćna forma kształcenia przy pomocy podręczników i kometarzy zyskała w tym roku na naszym terenie prawie tysiąc osób. Wyrazem wdzięczności tych ludzi za umożliwienie im nauki są serdeczne podziękowania pod adresem rządu Polskiej ludowej i partii.

Powadna rolę w dziedzinie kształcenia kadr zawodowych spełnia Kocem dla pracujących w Stalowej Woli i w Rzeszowie, gdzie setki pracowników fizycznych, dzieciętki przodków ntków pracy, racjonalizatorów, wynalazców, aktywistów spo-

Franciszek Urban

Polskie Radio — Szlakem gen. Waltera

dozrozumieniu się z Komitetem Wojewódzkim Partii znaczące prace. Dyrektor Politi z Radiofonizacji Kraju jest już powiadomiony o waszym przyjeździe. Pomocze wam z pewnością. O wszelkich trudnościach donoszą nam natychmiast telefonem, na miejscu zwracając się do KW. Zresztą będziecie tu osobie przyjeżdżać i aidać raporty. No cóż, dacie sobie chyba radę?

Młoda absolwentka krakowskiego Uniwersytetu — Róża Jędel — na to pytanie nie mogła jeszcze odpowiedzieć. Pierwsza samodzielna praca. Obecnie mieszka w Warszawie. Nie ma czasu i siły na pracę. Czysta mocna powieść — u przedstawia fakty — tak lub nie?

To było w pierwszych połowie września 1951 roku. Krakowska dyrekcja od dwóch mie słęcy szukała człowieka, który by zdecydował się wyjechać do Rzeszowa, by samą nadsyłać wiadomości z całego województwa.

Założenie Ekspozytury Programowej Rozgłośni PR w Krakowie na terenie Rzeszowa przewidziane jest w planie i budżecie dyrekcji PR w Warszawie dopiero na rok 53. Rzeszowszczyzna

171 kilometrów z Krakowa do Rzeszowa, przebywa się w ciągu czterech godzin. Delegacja służbowa, wypchana walizką, zastyżane instrukcje i plany (które buduje się zresztą na nicznym) L. trem, to właściwie wszystko, co się wiozło ze sobą w dniu 14 września 51 roku.

Pierwsze kroki na rzeszowskim bruku wśród starych kamieniczek i budujących się nowoczesnych



Polskie Radio — przy pracy w terenie

A. C.

## Borys Polewoj

# R o d a k (IV)

(Z wyboru opowiadań „My ludzie radziecki”)

Najwne marzenia. Opowiadając o tym Gorielkin, sam nie mógł się powstrzymać od uśmiechu. W Bulgarii, która w ich wyobraźni była spokojnym, łężnym na uboczu od wszelkich frontów krajem, toczyła się walka. Jeszcze bardziej zacęta niż w Albanii. I znowu serce radzieckiego człowieka nie pozwoliło im obłąknie przeżyć okok.

Po drodze natknęli się na oddział partyzantów, który okoczył garnizon fałszywostki na jednej z pogranicznych stacji. Pomogli partyzantom rozbić fałszywostkę. Doświadczanie bojowe radzieckich żołnierzy bardzo się przydało im do walki z fałszywostką.

Wkrótce potem Konstanty Gorielkin dowodził już partyzantaćczą — grupą imienia Christo Botewa. Jego trzech towarzyszy służyli w jego grupie i cieszyli się szacunkiem partyzantów i ludności. Przez całe lato i całą prawie zimę grupa ta, która z czasem rozrosła się w spory oddział, walczyła w górach. Stawa czterech walczyli żołnierzy radzieckich, rozszalała się daleko po górach i dolinach Bulgarii. Oddział ten dał się dobrze we znaki fałszywostce. Uciekała do niego młodzież bułgarska, mobilizowana do armii fałszywostki. Wreszcie na wyraźne żądanie hitlerowskiego posła w Sofii, dowództwo bułgarskie wystawiło w góry jednostki regularnej armii, celem zlikwidowania sław-

nego oddziału partyzantów-komunistów, kierowanego jakoby z Rosji Radzieckiej.

Jednostki te, zgodnie z planem niemieckich instruktorów, obsadzili przełęcze, otoczyły oddział w górach i wyparły go w stronę śniegów. Był to szatański plan. Teraz partyzanci nie mogli się ruszyć, żeby nie pozostawić za sobą śladów. Idąc po tych śladach, przesładowcy ścigali ich, zwiędając coraz bardziej pierścien okrążenia, trzymając go rękami przycięcia, trzymając pod ustawicznym ostrzałem lasy i wąwozy.

Odcięty od baz zaopatrzenia, wyniszczeni niestannymi walkami z nieprzyjaciółmi, wielokrotnie przewyższającym partyzantów zarówno liczbą jak i uzbrojeniem, oddział imienia Christo Botewa bronił się zacięcie, tonięjąc w nierównej walce. Zaczęła się pląd, skorobit; ludzie puchli od tej górskiej choroby, żeby im się chwiała i wypadali z dziełem. Było wielu rannych, wielu tak opadoło z siły, że nie mogli już chodzić. Około jedną trzecią oddziału trzeba było prowadzić lub wieść na sanokach. Iych, którzy pozostawali w tyle, lub odłączali się od oddziału, próbując się ukryć w spotykanych po drodze laskach, wyłapywali miejscowi fałszywostki i strasliwie torturowali. Po górskich wioskach obnoszono i obwożono ludzi żywcem przybitych do drewnianych noszy, wystawiano ich dla potęstry na jarmarkach i przed cerkiewiami; głowy straconych par-

tyzantów tygodniami sterczały na żerdziach. Dziewczęta-partyzantki, schwytane żywcem, wbięto na pał.

Konstanty Gorielkin wiedział o czeka każdego, kto się odłą-



czy od oddziału. Razem ze swymi przyjaciółmi komunistami bulgarskimi, robotnikami z fabryk wyrobów tytoniowych, utrzymywali wśród swoich ludzi jedność, dyscyplinę i ducha bojowego. Ścigani przez fałszywostki, jak ranu niewierzący przez ogary, oddział w walkach posuwał się na północny zachód. Zgodnie z propozycją Gorielkina, sztab postanowił przebiec za ku jugosłowiańskim partyzantom.

Pod koniec drogi w oddziale wybuchł tyfus. Chorzy, mającąc w gorące, z oczami niesamowicie błyszczącymi w zapadłych oczodolach, szli zataczając się, podtrzymywani pod ręce przez

z których połowa lodwo trzymała się na nogach, przebili się aż do gór Macedońskich. Przed nimi widać już było granicę jugosłowiańską. Gorielkin zebrał wszystkie zdolne do walki siły oddziału, zrobił przegląd, przypomniał stare hasła bojowników komunistycznych: „Lepiej zginąć w walce, niż żyć na kolanaach” i rozstawił oddział w ten sposób, że komunistów wysunął na same ostrza atakujących kłębów, a najbardziej niebezpieczne pozycje obsadził swoimi radzieckimi przyjaciółmi.

O świcie, pod osłoną mgły oddział w rozaczalnym wyściku runął z gór w dolinę i atakiem frontalnym przetrwał pierścien okrążenia. A kiedy słońce wstało nad otwartymi szczytami gór, był już poza granicę Bulgarii, w jugosłowiańskiej Macedonii. I co było najbardziej zdumiewające — ta setka wyczerpanych do ostateczności, spuchniętych z głodu, wyniszczonych tyfusiem i szarbotem ludzi wyniosła ze sobą wszystkich rannych i całą broń.

W czasie noclegu oddział został otoczony przez włoską straż graniczną. Śmiertelnie znuzeni i chorzy ludzie nie zdążyli się nawet otrząsnąć ze snu, jak już byli rozbrojeni.

Wszystkie pytania zaliczając o politykę mieli jedną odpowiedź: Nie wiem. Nie wiedzieć nie o partyzantach, nie wiedzieć dlaczego ich Włosi aresztowali i wtrocili do więzienia.

# Wystawa Sztuki Ludowej w Przemyślu

Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego w Przemyślu postawiła sobie jako jedno z zadań: popierać, rozwijać rzemiosło artystyczne, odnawiać tradycyjne ogniska sztuki ludowej.

W Polsce przedwzrostkowej wiele takich ognisk sztuki ludowej zanikło na skutek braku pomocy i zainteresowania ze

strony państwa, ale naprawdę e-stetyczna wystawa, umiarkowana w jednej z sal Powiatowego Domu Kultury przy ul. 1 Maja, daje nam pełny obraz do-tychczasowego dorobku na tym polu.

Na jednym ze stoisk widzi-śmy szereg wyrobów ceramicznych, wykonanych artystycznie przez prostych chłopów-chłupaków z gromad Medyna, Zalesie i innych, zrzeszo-nych w spółdzielni „Przemysł Ludowy” w Łacucie. Obok stoiska duża fotografia jedno-ego z takich artystów-chłupaków, Piotra Kuźniara z Medy-ny.

Na innym stoisku widzimy piękne kasetki kryształowe, szklane i różnokolorowe cygan-ki wykonane z odpad-ków kryształów. Prace te wy-konają również systemem cha-łupaczym spółdzielnie w Łacu-cie. Spółdzielnie „Kaleń-ki” w Mieście Plastowym za-prezentowały cały szereg pięk-nych wyrobów z paleniami skó-żanymi, a szczególnie estetycz-nie wykonanych torebek dam-skich, które cieszą się na na-szym rynku ogromnym poka-tem. Obok, wyroby z różnych odpadków skórzanych, także jak tektury, torby gospodar-ckie, torebki szkolne, zaprezentowa-ła przemyska spółdzielnia „Zehawka”.

Cały szereg prostych zabawek dziecięcych z drzewa widzi-śmy także na stoisku spółdziel-ni „Chłupaki” z Łezajaka. Także leżące wystawili pięknie wykonane według sta-rych motywów ludowych na-

pisane kasetki kryształowe, szklane i różnokolorowe cygan-ki wykonane z odpad-ków kryształów. Prace te wy-konają również systemem cha-łupaczym spółdzielnie w Łacu-cie. Spółdzielnie „Kaleń-ki” w Mieście Plastowym za-prezentowały cały szereg pięk-nych wyrobów z paleniami skó-żanymi, a szczególnie estetycz-nie wykonanych torebek dam-skich, które cieszą się na na-szym rynku ogromnym poka-tem. Obok, wyroby z różnych odpadków skórzanych, także jak tektury, torby gospodar-ckie, torebki szkolne, zaprezentowa-ła przemyska spółdzielnia „Zehawka”.

W Zolym pow. Łańcut. Wyro- by wikliniarsko-koszykarskie (w dużym stopniu eksportowa- ne za granicę) zaprezentowa- nam także spółdzielnia „Jed-ność” z Rudnika nad Sanem. To proste, ale jako piękne ko- szyki, taciki na chleb i inne wykonują chłupacko chłopcy z gromad Sarżyna, Łętowina czy Kopył pow. nieświeżo, tra- dycyjnie już od wielu dziesią- tów lat, przekazując umiejętno- ści z ojca na syna.

Z wikliny wykonano także piękny komplet meblowy, a więc okrągły stółik i fotele, które ze względu na swój este- tyczny wygląd niewątpliwie znajdują zawsze wiela nabyw- ców.

Widzieliśmy także szereg za- bawek patyczanych i pięk- nych kasetek, przy produkcji których zagranicą rafię za- stożono krajową rozogoną. Spółdzielnia „Koronka” w Bobowej zaprezentowała lic- znie piękne serwetki, które cie- szą się ogromnym popytem za- granicą. Z uwagi na znaczną obciążkę ich cen w ostatnich miesiącach, coraz chętniej ku- pują je również ludzie pracy w całym kraju. Szereg pięknych

materialów tkananych, bawełna- nych i wełnianych pokazała tak- że spółdzielnia Kłacka z Kor- czyny.

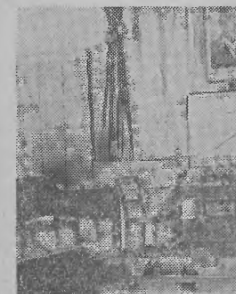
Ale najbardziej wszystkich wale przyjaciele skromna wysta- wę przyjaciele wspólnie in- kwizowane meble kolibuszow- skie (komplet gabrielowy), wy- konane w pracowni ostatniego stolarka-artysty, Włodara Ma- zurkiewicza. Takie meble za- baczają można już tylko w nie- których muzeach, jako cenne zabytki dawnej sztuki ludowej kolibuszowszczyzny.

Pokaz sztuki ludowej urzą- dzony przez CPLiA w Przemy- ślu zalega na pełne uzna-

nie. Przez blisko 2 tygodnie, cieszył się on masową frekwen- cją świata pracy i młodzieży szkolnej średnich, która miała możliwość przekonać się naoc- rnie, że Polska Ludowa zapo- zna pomysłami rozwoju, pomoc- ni opiekę wszystkim tradycyj- ni ogniskami sztuki ludowej, że słowa Konstytucji mówiące o rozwoju kultury i oświaty w naszym kraju, nie są fraze- sem.

Wieloletni kierownik wy- stawy, kierownik sekcji artysty- cznej, Jan Chodziński, wyraża nadzieję, że wystawa ta będzie miała nie tylko cel oświatowy, ale i celowy, a mianowicie: wy- zwolnienie sztuki ludowej od wpływu kapitalizmu i wy- twórczość artystyczną, która nie jest tylko formą, ale jest treścią.

Wieloletni kierownik wy- stawy, kierownik sekcji artysty- cznej, Jan Chodziński, wyraża nadzieję, że wystawa ta będzie miała nie tylko cel oświatowy, ale i celowy, a mianowicie: wy- zwolnienie sztuki ludowej od wpływu kapitalizmu i wy- twórczość artystyczną, która nie jest tylko formą, ale jest treścią.



Słynne kolibuszowskie meble wykonane (komplet) wyko- nany przez Jb. Mazurkiewicza.

Foto — Wójtowicz

Wydzieliśmy także szereg za- bawek patyczanych i pięk- nych kasetek, przy produkcji których zagranicą rafię za- stożono krajową rozogoną. Spółdzielnia „Koronka” w Bobowej zaprezentowała lic- znie piękne serwetki, które cie- szą się ogromnym popytem za- granicą. Z uwagi na znaczną obciążkę ich cen w ostatnich miesiącach, coraz chętniej ku- pują je również ludzie pracy w całym kraju. Szereg pięknych

Wieloletni kierownik wy- stawy, kierownik sekcji artysty- cznej, Jan Chodziński, wyraża nadzieję, że wystawa ta będzie miała nie tylko cel oświatowy, ale i celowy, a mianowicie: wy- zwolnienie sztuki ludowej od wpływu kapitalizmu i wy- twórczość artystyczną, która nie jest tylko formą, ale jest treścią.



Gambit duński  
W otwarciu tym białe poświę- cając pionki szczytów helma- nskiego uzyskują bardzo silny atak.

1. e2-e4, e7-e5
2. d2-d4, e5-d4
3. e2-c3, d4-c3
4. Gf1-e4, c3-b2
5. Gc1-b2, Sg8-f6
6. Sbl-c3, Sg8-c6
7. Sg1-f3, Gf8-b4
8. Hd1-c2, d7-d6
9. 0-0-0, Gf4-c3
10. Hc2-c3, Gc8-e6
11. Wf1-e1, Gf6-c4
12. Hec4, 0-0
13. e4-e5, Sf6-e8
14. G2-g4, Białe uzyskały bardzo silny atak.

Jeżeli czarne w piątym posu- nieciu grają zamiast Sg8-f6:

5. ... Gf8-b4+
6. Sbl-c3, Sg6-c6
7. Sg1-f3, d7-d6
8. Hd1-b3, Sg8-b6
9. 0-0-0, 0-0
10. G2-g4, Gc8-g4
11. Wf1-g1,

W wypadku bicia przez czar- nych skoczka, białe przez 12. Sc3-d5 uzyskują bardzo silny atak prowadzący do prze- granej czarnych.

Jeżeli czarne w piątym posu- nieciu grają:

5. ... d7-d5
6. Gc4-d5, Gc8-d7
7. Sg1-f3, Sg8-f6
8. 0-0, Gf8-c5
9. Gd5-b3, 0-0
10. e4-e5, Sf6-e8
11. Hd1-c2, Pociąga białych jest lepsza.

Czarne nie muszą zrywać gambitu i w trzecim ruchu na- biją c3. Od posunięcia 3. ... d4-c3 za lepsze jest uważane 3. ... Hd8-e7. Dobrą odpowia- dzą jest również 3. ... d7-d5.

1. e2-e4, e7-e5
2. d2-d4, e5-d4
3. e2-c3, Hd8-e7
4. Gf1-d3, d7-d5
5. e4-e5 celem szybkiego roz- winięcia się 5. ... Hd7-c5+
6. Sg1-e2, Białe są bardzo dobrze rozwinięte, czarne natomiast posiadają o dwa pionki więcej.
7. Nieprzynajmniej w piątym posu- nieciu pionka e5 przez Hd7-c5+ może stworzyć czarnym korzyst- ną sytuację.
8. ... Sg8-c6f
9. c3-d4, Sc6-d4
10. d2-d4, f7-f6
11. Sg1-f3. Partia czarnych jest nieco lepsza.

części artystycznej. Dziś jest już na tym odcinku o wiele le- piej. Centrala Przemysłu Lu- dowego i Artystycznego żywo interesuje się wszystkimi tra- dycyjnymi ogniskami sztuki ludowej w naszym wojewódz- twie i poprzez terenowe spół- dzielnie popiera je, instruuje, finansuje i rozbudowuje.

Dowodem pozytywnego roz- waju tych ognisk jest chodzą- czo ostatnio urządzony przez CPL



Wyroby koszykarskie.

Foto — Wójtowicz

A w Przemyślu pokaz sztuki ludowej z różnych dziedzin, od ceramiki poprzez koszykarstwo i wikliniarstwo, aż do tkac- twa i meblarstwa artystyczne

muzyki na tapczany i obmiany. Aż podziw bierze, kiedy spoj- rzę się na pięknie wykonane i ładnie są spółdzielnie Kłackiej

## Prasa kapitalistyczna — podżega do wojny

Wyjątki z gazet państw kapitalistycznych, które przytaczamy poniżej, są do- statecznym dowodem, że prasa burżuazyjna służy in- teresom bankierów z Wall Street — podżega do wojny, deprawuje i ogłupia czo- łwieka.

Pytanie: Zamierzamy kupić domek. Która miłośność jest naszym zdaniem najbardziej po- dzielna pod względem bomb atomowych: Panninadzie, Krasnopolka czy Babilon?

Odpowiedź: To pytanie wy- maga stażowego znanego i skutecznego społeczeństwa na masę. Najbardziej miłośnym miłoścem jest to, które leży najdalej od wszelkich możliwych celów bombowców. W granice granicy nie ma doprawdy miłoś- ca, gdyż się można skryć... A zatem, po co bieczać się nad znaczeniem go?

Wychub wojny światowej, jakkolwiek, oczywiście, zmiana sytuacji. Masowe zniszcze- nie domów przez bombardowa- nie mogłoby spowodować wzo- rowanie wojny. W granice granicy nie ma doprawdy miłoś- ca, gdyż się można skryć... A zatem, po co bieczać się nad znaczeniem go?

Pytanie: Pannie dołtrozce, wiadomość o możliwości woj- ny i bombardowań lotniczych wprowadziła mnie zawsze w stan graniczny z historią. Jak my, ludzie etwotwoni, mo- żemy się wywolić od histo- rii.

Odpowiedź: Niech pani wstanie z fotela, a od razu do- zna Pani ułot, gdyż sprząta kry- że się w fotelu, że słownie przed radiocłobitkami Niech Pani napije w kominiku, je-

## Wieczór autorski prozaików i satyryków w Rzeszowie

Redakcja „Życia Litera- ckiego” organizuje w dniu 10 bm. o godz. 17 w Domu Kul- tury w Rzeszowie wieczór autorski prozaików i saty- ryków krakowskich, na który zaprasza mieszkańców miasta.

W wieczorze wezmą u- dział: Jan Wiktor, Stefan Otwiniński, Maciej Stom- czyński, Adam Włodek, Jerzy Horodyński, Bogdan Brzeziński, Marjan Załucki i Witold Zechenter.

## Ameryka!...

Zdarzyło się białdy, że do oms- rybiańskiego multimilionera Ro- zylba przyszedł zebrać Rotsz- yld, będąc w dobiej usposo- bieniu, dał mu dobrą cenów- i wdał się z nim w rozmowę. „Wy nie macie nic, ja zaś mam wszystko, o czym tylko zama- rzę” — powiedział Rotszylid. „A

to metoda amerykańska i dia- tego najpięszca. (Dziennikarz amerykański J. Wallis)

W roku 1951 popłynęto w USA 1.800.000 przelotców, czyli 5 tys. na dobę (jedno co 17 sekund)

Popłynęto w 1951 r. dwa razy więcej defraudacji niż w roku poprzednim, trzy razy więcej niż w r. 1940.

Faktyczny bankrutów uje- to w r. 1945 na sumę ok. 77 tys. dolarów, w r. 1951 — ok. 1.660 dolarów.

W ciągu 10-letnia 1940—1950 ludność USA wzrosła o około 15 proc., ilość ubodni o prawie 24 proc.

(US News and World Re- port)

Opłakane czy ktoś jest ban- tierem, burzaczem czy gangsterem — jego portfel za- wsze stanowić będzie taką sa- mam atrakcją.

(Z oświadczenia Williama O. Dwyera b. burmistrza New Yorku, ambasadora USA w Meksyku, przed komisją sen- atską)

Psy, podobnie jak ludzie, mają nielichey przypodobać i- nym i narowno, wymaga- jące opieki fachowej. Często można ich urzukać przez u- trzymywanie psa w dostojnej formie fizycznej. PRODUK- TY DLA PSÓW FIRMY SER- GEANT sprawla, że nie be- dziecie polęzbowali wywać psychiatry do waszego psa. (Ogłoszenie w Saturday Evening Post)

## Otwarcie centralnych eliminacji Festiwalu Sztuk Polskich

W dniu 6 bm. rozpoczęły się w Teatrze Narodowym w Warszawie centralne elimina- cje zwycięzcy zespołów ar- tystycznych, biorących udział w Festiwalu Polskiej Sztuki Współczesnej.

Na uroczystość otwarcia eli- minacji przybył minister Kultury i Sztuki S. Dybowski, przewodniczący CRZZ W. Kło- siewicz, przedstawiciele KC PZPR, aktywistki kulturalno- oświatowej związków zawodo- wych oraz liczni przedstawiciele le świata artystycznego sto- licy.

Z inauguracyjnym przed- stawieniem wystąpił zespół ZPB im. J. Stalina w Łodzi, który przygotował na Festiwal sztuki J. Warmińskiego „Zwy- cęstwo”.

## Jasielska Wystawa Książki

Z okazji Dni Oświaty, Książ- ki i Prasy, staraniem Miejskiej Biblioteki Publicznej i Powia- towego Domu Kultury w Jasie, zorganizowana została w bu- dynku kina „Syrena” Wysta- wa Książki.

Na wystawie znajdują się e- stetycznie urządzone stoiska, gdzie w pięknie wydrukowa- nej, przedstawiciel polskiej litera- tury, wykręca wzrost księgo- zbioru w bibliotekach powiatu Jasielskiego.

Samo jednak stoiska z książ- kami i prasą budzą pewne za- storowanie. Nie widział ni- podobnie literatury na poszczę- dniach, jak literatura mark- sistska, historyczna, młodzie- zcza, beletrystyka i inne. Cho- tyżno rozmieszczenie książek nie daje właściwego przeglądu literatury. Wystawa tylko cze- ściowo spełnia swe zadanie. Podobnie jest ze stoiskami pra- socywnymi, które nie obejmują takich gazet jak „Prawda”, 10- letniej 40-letniej obchodzą obecnie całą potęgą świata „Now- ych czasów” i wielu innych dzienników i periodyków tak- polskich, jak i kraju zywoc- kiego socjalizmu ZSRR.

## Ameryka!...

Zdarzyło się białdy, że do oms- rybiańskiego multimilionera Ro- zylba przyszedł zebrać Rotsz- yld, będąc w dobiej usposo- bieniu, dał mu dobrą cenów- i wdał się z nim w rozmowę. „Wy nie macie nic, ja zaś mam wszystko, o czym tylko zama- rzę” — powiedział Rotszylid. „A



jednak jest jedna rzecz, którą ja posiadam, a której pan nie może uzyskać” — odpowiedział zebrać. „To nie możliwe, co to takiego?” — zapytał Rotszylid. „Świadectwo ubóstwa”, odrzekł zebrać.

Przebrzmiały ostatnie melodi- Dziękuję Symfonii Beethovena. Słuchacze w czasie przerwy prz- chadzają się po korytarzu. Tu po- słuszny wydawca Bronn uwagę znakomitego krytyka muzyczne- go o wielkim powodzeniu tej symfonii. „Hallo, boys, gdzie jest autor?” — zawołał odrazu — „kupuje dziesiąty symfonie i wszystkie dalsze”.

(Dikobraz) }  
(Lumacz, E. N.) }